

**Piotr Rybak
dalej
dyrektorem
szpitala**



strona 9

**Małgorzata Szczypa
kandydatką
na dyrektora
biblioteki**



strona 5

Patron projektu

**GRUPA
AZOTY**

P U Ł A W Y

odraczamy, edukujemy, integrujemy

EKOSENIOR

ZDROWO I BLISKO NATURY

Strona 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

22 - 28 listopada 2022 r. ■ nr 47 (493) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

**Doktor Baum
trzeci w finale
The Voice of Poland**

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ ŻYRZYN

Laweta uderzyła w pieszych



**Do szpitala trafiło pięć osób.
39 - letnia kobieta jest w ciężkim stanie.**

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
8

Osobowy opel skręcając w lewo wymusił pierwszeństwo na lawecie. Siła uderzenia odrzuciła dostawczaka, który uderzył w pieszych na chodniku



**Jego piosenka została
uznana za najlepszy
singiel tej edycji.**

S. R7

**Pożar
auta
w garażu
podziemnym**

S. 11

**Puławy:
Kto zostanie
dyrektorem MOW?**

S. 2

**Powiat: Kolejna
droga do remontu**

S. 3

**Żyrzyn:
Fundusz sołecki
podzielony**

S. 22

**Markuszów:
Co dalej
z modernizacją
placu targowego?**

S. 23

**Kazimierz
Dolny: Rocznicą
„Krwawej Środy”**

S. 24

**Końskowola:
Pod górkę
z rozbudową
cmentarza**

S. 24

Sąd: Były radny ma zwrócić diety

**Sąd Rejonowy w Puławach wydał
Zbigniewowi A. nakaz zapłaty
w postępowaniu upominawczym.**

**Ale to wcale nie oznacza, że starostwo
odzyska wypłacone pieniądze.**

S. 9

Starostwo Powiatowe w Puławach skierowało na drogę sądową sprawę zdaniami urzędników niesłusznie pobranych diet

**Jak gminy
będą
oszczędzać
energię?**

**Rozważamy
wygaszenie
oświetlenia ulicznego
między 23.00 a 5.00**

**W niektórych gminach
zgasną latarnie.**



S. 6

wojt gm. Wąwolnica

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

Laweta
gratis

KASACJA POJAZDÓW



500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• **Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)**

PUŁAWY

• **Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00**

• **Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00**

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

Puławy: Kto zostanie dyrektorem Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego?

Starostwo Powiatowe w Puławach ogłosiło konkurs na dyrektora podległej mu placówki. Zainteresowani na złożenie aplikacji mają czas do 20 grudnia.

Od 2019 r. placówką na obrzeżach miasta kierował Juliusz Krzaczkowski. Ze stanowiska zrezygnował wiosną tego roku po tym, jak kuratorium oświaty ujawniło wyniki

kontroli przeprowadzonej w ubiegłym roku. Wynikało z niej, że grupa wychowanków ośrodka nękała psychicznie i fizycznie młodszych podopiecznych, a wychowawcy nie zareagowali stosownie. Z początkiem kwietnia pełniącym obowiązki został nauczyciel wuefu Jacek Górczyński. W ubiegłym tygodniu władze powiatu rozpoczęły poszukiwania nowego dyrektora. Kandydatom postawiono szereg wymagań: wyż-

sze wykształcenie i przygotowanie pedagogiczne do pracy w ośrodku wychowawczym, stopień nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego, ukończony kurs zarządzania oświatą, odpowiedni staż pracy oraz nieposzlakowaną opinię. Do konkursu mogą także przystąpić osoby nie będące nauczycielami. Zainteresowani komplet dokumentów potwierdzających wykształcenie i doświadczenie wraz z własną kon-

cepcją funkcjonowania placówki muszą dostarczyć do 20 grudnia do godz. 15.00 do Kancelarii Ogólnej Starostwa Powiatowego w Puławach, w wersji papierowej osobiście albo za pośrednictwem poczty. Aplikację można również złożyć drogą elektroniczną. Ze szczegółowymi informacjami można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu.

Marta Pietroni

Polacy - Rodakom. Znów możemy pomóc Polakom na Białorusi i Ukrainie

To już 22. edycja akcji organizowanej przez Stowarzyszenie „Przeszłość - Przyszłość”. Zbiórka darów trwa do 2 grudnia.

Puławskie stowarzyszenie znane jest z wielu akcji dobroczynnych. Jedną z nich jest zbiórka darów, z których co roku, od 22 lat, przygotowywane są świąteczne paczki dla potrzebujących Polaków, mieszkających na Wschodzie. Mimo inflacji, szalejących cen i w obliczu

Akcję „Polacy - Rodakom” można wesprzeć również wpłacając datki na konto Stowarzyszenia „Przeszłość - Przyszłość”: 80 1750 0012 0000 0000 3446 2957

wojny w Ukrainie „Przeszłość - Przyszłości” nie ustaje z pomocą i prosi o wsparcie. Akcję może wesprzeć każdy poprzez przekazanie żywności z długim terminem przydatności do spożycia - słodycze, kakao, konserwy, makaron, cukier, kasza, ryż, mleko w proszku, masa

kakaowa, musle, itp. Przydadzą się także środki czystości czy te do higieny osobistej. Stowarzyszenie zbiera również książki z literaturą polską oraz dla dzieci oraz zabawki - wyłącznie miękkie przytulanki. Można przekazać też ciepłe koce, śpiwory, kołdry i poduszki.

Marta Pietroni

Bezpłatne warsztaty dla dzieci

Już w najbliższą środę 23 listopada w Medycznym Studium Zawodowym w Puławach odbędą się warsztaty charytatywne dla dzieci. Akcja będzie także okazją do wsparcia zbiórki darów na Mikołajkowe paczki dla dzieci z Ukrainy.

Organizatorem warsztatów są wolontariusze Międzynarodowej Organizacji Praw Człowieka. Rozpoczną się o godz. 15.30 i potrwają do 19.00. Razem z animatorem i terapeutami z MSZ dzieci będą kodować przy użyciu gąbek kuchennych, ma-

lować odlewy gipsowe, tworzyć ozdoby choinkowe ze steroduru, czy pisać list do Mikołaja. W tym samym czasie będzie można wręczyć zbiórkę darów, z których zostaną przygotowane paczki dla ukraińskich dzieci, które nie opuściły terenów ogar-

niętych wojną. Koordynatorzy będą zbierać długoterminową żywność, kosmetyki dla dzieci, artykuły plastyczne i kolorowanki czy leki przeciwbólowe i przeciwwgorączkowe oraz bieliznę i skarpetki dziecięce.

Marta Pietroni

KINO SYBILLA ZAPRASZA						
Tytuł filmu	22-23.XI. Wt - Śr	24.XI. Czw	25.XI. Pt	26-27.XI. Sb - Nd	28.XI. Pn	
BELLA I SEBASTIAN: NOWE POKOLENIE, 2D DUBBING, Familijny, od 7 lat, 96 min	13.30	13.30	12.00	12.00		
CZARNA PANTERA: WAKANDA W MOIM SERCU, 2D DUBBING, Przygodowy/Sci-Fi, od 13 lat, 161 min.	15.30	15.30				
CZARNA PANTERA: WAKANDA W MOIM SERCU, 2D NAPISY, Przygodowy/Sci-Fi, od 13 lat, 161 min.	20.30					
NIE CUDZOŁÓŻ I NIE KLADNIJ, Komedia/kryminał, od 15 lat, 100 min.	18.30	18.00				
DZIWNY ŚWIAT, 2D DUBBING, Animowany, b/o, 120 min.			14.00, 16.00	14.00, 16.00	14.00, 16.00	
ŚWIĘTA INACZEJ, Komedia rom., od 13 lat, 112 min.			18.00	18.00	18.00	
PROROK, Biograficzny/dramat, od 13 lat, 120 min.			20.15	20.15	20.15	
WIECZÓR KINOMANIAKA: Silent Twins		20.15				
Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd i Święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)						

R E K L A M A

KUPIĘ

ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies

KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

518 048 715

CO, GDZIE, KIEDY?	
LIS 23 środa	10:00 - Taneczna podróż po świecie z Zespołem Baletowym ETIUDA - pokaz dla szkół, sala widowiskowa POK Dom Chemika. Bilet 10 zł
LIS 25 piątek	19:00 - Grand Orkiestra z Odessy – Pod Dachami Paryża, sala widowiskowa POK Dom Chemika. Cena 125 zł (balkon), 135 zł (parter)
LIS 27 niedziela	19:00 - Koncert Maciej Maleńczuk Klauzula Sumienia, sala widowiskowa POK Dom Chemika. Cena 110 zł (balkon), 120 zł (parter)
LIS 30 środa	12:00 - Dotykam słów intymnie – spotkanie z poezją Anny Magdaleny Filipiak. Powiatowa Biblioteka Publiczna, ul. 6 Sierpnia 5. Wstęp wolny
GRU 2 piątek	18:00 - Młynarski. Nie wytrzymuję - recital Michała Matrasa. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Cena 35 zł (parter) i 30 zł (balkon)/Kinga Araya - wernisaż wystawy Nostoi. Puławy: Dobrze utrzymane tajemnice, Puławska Galeria Sztuki
GRU 3-4 sob.-niedz.	XVI Ogólnopolski Konkurs – Wystawa Modeli Kartonowych. Gołąb - remiza strażacka
GRU 6 wtorek	Mikołajki Miejskie - Puławy
GRU 8 czwartek	19:00 - Narodowy Balet Kijowski - Dziadek do orzechów. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Cena 140 zł (parter) i 125 zł (balkon)
GRU 10-11 sob.-niedz.	15 Kazimierski Jarmark Świąteczny. Kazimierz Dolny - Rynek
GRU 11 niedziela	Nałęczowski Jarmark Rękodziela przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury
GRU 15 czwartek	19:00 - Koncert Kwiat Jabłoni w ramach trasy - Tam, gdzie nas jeszcze nie było, sala widowiskowa POK Dom Chemika. Bilety: 120 zł (balkon), 140 zł (parter)

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA 81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE 81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY 81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO 81 880 45 54
SĄD REJONOWY 81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA 81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY 81 450 22 74
URZĄD CELNY 81 886 82 91
SANEPID 81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA 81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI 81 886 33 20
URZĄD PRACY 81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE Szkło Instal 669 422 544
TAPICER Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jedryś 668 251 541
NAPRAWY
AGD Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO-REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA Anna Olejnik 501 688 522

Powiat znów z dotacją z RFRD

Kolejna droga powiatowa do remontu

Tym razem powody do zadowolenia mają mieszkańcy gminy Kurów i Markuszów. Modernizację przejdzie droga z Kurowa do Markuszowa gmin przez Kaleń.

Realizacja inwestycji będzie możliwa dzięki dotacji, jaką Powiatowi Puławskiemu udało się pozyskać z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Początkowo wniosek starostwa nie znalazł się na liście projektów dofinansowanych, ale niedawno okazało się, że po przetargach przeprowadzonych przez samorządy, do których wtedy szczęście się uśmiechnęło,



Dzięki poprzetargowym oszczędnościom Powiat Puławski otrzymał prawie 4,5 mln zł na remont drogi z Kurowa do Markuszowa przez Kaleń

powstały oszczędności (inwestycje uda się wykonać taniej, niż zakładano). To pozwoliło na przyznanie środków na wdrożenie planów władz naszego powiatu. Jeszcze w październiku starosta Danuta Smaga odebrała z rąk wojewody lubelskiego promesę na blisko

4,5 mln zł. Remont 3 kilometrowego odcinka drogi powiatowej oszacowano na ponad 8 mln zł. Brakującą kwotę dołoży z własnego budżetu starostwo oraz gmina Kurów i Markuszów. Także w październiku Zarząd Dróg Powiatowych w Puławach ogłosił

przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Ten będzie miał za zadanie m.in. położyć nową warstwę asfaltu, przebudować zjazdy na działki przyległe do drogi, czy wybudować chodniki i zatoki przystankowe. W wymaganym terminie wpłynęło dwie oferty. Tańszą, opiewającą na ponad 8,7 mln zł złożyło przedsiębiorstwo PBI Infrastruktura S.A. z Kraśnika. Druga pochodzi od kraśnickiego WOD-BUDu. Firma wyceniła swoje usługi na 10,4 mln zł. Aktualnie obie propozycje są analizowane pod względem formalnym. W założeniu wszystko ma być gotowe do połowy września przyszłego roku.

Marta Pietroń

Tyle zapłacimy za policyjny parking w przyszłym roku

Nowe stawki zatwierdziła w październiku rada powiatu.

Usuwanie pojazdów z dróg i ich przechowywanie na parkingach strzeżonych wyznaczonych przez starostę to zadanie własne powiatu. Na ten parking trafiają np. samochody, które brały udział w wypadkach drogowych, albo zostały usunięte z drogi lub z innego miejsca np. z uwagi na to, że zagrażały bezpieczeństwu ruchu.

- Z uwagi na to, że żądna z powiatowych jednostek organizacyjnych Powiatu

Puławskiego nie dysponuje odpowiednim sprzętem oraz infrastrukturą konieczną do realizacji tego typu zadań, od 2011 roku Starosta Puławski powierza to zadanie przedsiębiorcom wyłonionym w przetargu publicznym - informują urzędnicy.

Stawki za usuwania pojazdów oraz ich przechowywanie na strzeżonym parkingach, często potocznie nazywanym policyjnym, ustala rada powiatu. Ile będzie nas to kosztować w przyszłym roku?

Marta Pietroń

Rodzaj pojazdu	Opłata za usunięcie	Opłata za każdą dobę przechowywania
Rower, motorower, hulajnoga elektryczna	83 zł	15 zł
Motocykl	153 zł	20 zł
Pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 t.	300 zł	31 zł
Pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t. do 7,5 t.	610 zł	42 zł
Pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 7,5 t. do 16 t.	907 zł	53 zł
Pojazd o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 16 t.	1433 zł	65 zł
Pojazd przewożący materiały niebezpieczne	1570 zł	77 zł

Puławki: Siłownia w nowej hali i kawiarnia dalej do wynajęcia

Kolejne próby znalezienia najemców pomieszczeń w obiektach przy ul. Lubelskiej i Partyzantów ponownie spęły na niczym.

W ubiegły wtorek pracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji po raz kolejny zorganizowali ustne przetargi na wynajem siłowni w nowej hali i kawiarni w obiekcie przy ul. Partyzantów. W przypadku drugiego z lokali było to już trzecie postępowanie. Jednak znów nie

zgłosił się żaden chętny. Przetarg w sprawie siłowni odbył się po raz drugi. Tym razem wpłynęło jedno wadium, jednak ostatecznie oferent do przetargu nie przystąpił, a wpłacone przez niego pieniądze zostały mu zwrócone. Jak informuje Andrzej Śliwa, dyrektor MOSiR, zain-

teresowanie nowoczesnym obiektem jest, dlatego postępowanie będzie powtarzane. W kolejnym, które ośrodek ogłosiła lada dzień, cena miesięcznego czynszu zostanie niezmienna - 7 tys. 740,5 zł (plus vat).

Marta Pietroń

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

DBAJ O ZDROWIE

PO MĘSKU

Wielu mężczyzn w średnim i starszym wieku lekceważy badania profilaktyczne, co często kończy się zbyt późno wykrytym nowotworem prostaty lub jądra. Żle pojmowany wstyd przed sprawdzeniem u specjalistów, czy wszystkie organy dobrze funkcjonują, nie ma nic wspólnego z prawdziwą męskością. Poczucie odpowiedzialności za siebie powinno skłaniać mężczyzn do korzystania z bezpłatnych i ogólnodostępnych badań.



Prostata inaczej nazywana sterczem lub gruczołem krokowym to ważny narząd w układzie moczowo-płciowym mężczyzny. Odpowiada m.in. za produkcję płynu będącego nośnikiem plemników. W Polsce na raka prostaty zapada 16 tys. mężczyzn rocznie. To drugi – po raku płuca – nowotwór najczęściej występujący u mężczyzn. Rak prostaty odpowiada za 10 proc. zgonów nowotworowych wśród mężczyzn i prawie 20 proc. zachorowań na nowotwory złośliwe.

Ten rodzaj raka atakuje zwłaszcza panów po 60. roku życia, ale już wcześniej, po 40. roku życia warto systematycznie sprawdzać stan zdrowia. Im jesteś starszy, tym większe prawdopodobieństwo zachorowania: 60 procent chorych na raka prostaty ma powyżej 65 lat, zaś najwięcej chorych ma 70-80 lat.

Rak prostaty przez lata rozwija się w ukryciu i w początkowym stadium nie daje wyraźnych objawów. A kiedy wkracza w zaawansowaną fazę, trudno go zwalczyć, zaś sama terapia staje się dość uciążliwa dla pacjenta.

W Polsce śmiertelność wskutek raka prostaty rośnie i wynosi 5,5 tys. rocznie, a w Europie spada. Przyczyną jest zbyt późna diagnoza i niechęć polskich mężczyzn do profilaktycznych badań prostaty.

ZACZYNIJ OD WIZYTY U UROLOGA

Każdy mężczyzna przynajmniej raz w roku powinien udać się do urologa na badania kontrolne. Podczas wizyty lekarz określa stan zdrowia pacjenta, ewentualnie zleca dodatkowe badania. Najlepszym i zupełnie nieuciążliwym badaniem jest wykonywany w laboratorium test krwi na obecność PSA (ang. *Prostate Specific Antigen*), czyli markera przerostu prostaty. To badanie jest niezastąpione w diagnostyce, leczeniu i monitorowaniu przerostu i raka prostaty, dlatego powinno się je wykonywać co roku. Podwyższony poziom PSA to pierwszy niepokojący sygnał, ale nie musi od razu oznaczać raka. Wynik może sygnalizować np. zapalenie prostaty

albo pęcherza moczowego. Dalsze badania diagnostyczne zleca już urolog, choćby po to, by wykluczyć podejrzenie raka.

Obecnie jest wiele skutecznych terapii leczenia raka prostaty, które nie wpływają negatywnie na aktywność seksualną mężczyzn. Najważniejsza jednak pozostaje profilaktyka i wczesna diagnoza.

SAMOBADANIE JĄDER

O ile rak prostaty dotyczy najczęściej starszych panów, to młodych dotyczy rak jądra. Jest diagnozowany najczęściej między 20. a 39. rokiem życia u około tysiąca Polaków rocznie. Jego wykrycie nie powinno wywoływać paniki, bo ten rak jest niemal całkowicie uleczalny.

Młodzi mężczyźni muszą systematycznie prowadzić samokontrolę jąder sprawdzając palcami, najlepiej w ciepłej kąpieli, czy w jednym z nich nie znajduje się jakiś wyczuwalny guz albo ziarnista struktura. Wykonując regularnie to badanie, łatwo zapamiętać, jak wygląda struktura zdrowego narządu i wyczuć, gdyby nagle wystąpiły jakieś

MĘSKIE GRANIE

Waldek zachorował na raka jądra, kiedy miał 35 lat. Diagnozę usłyszał przypadkiem, kiedy trafił do urologa z jakąś infekcją dróg moczowych. Całą noc nie mógł zasnąć, bo musiał szybko zdecydować się na zabieg, którego zwyczajnie się bał. Wtedy żona mu powiedziała, że trzeba mieć jaja, żeby podjąć walkę z rakiem i wygrać życie. Miał rację. Przy pomocy świetnych lekarzy ze szpitala powiatowego Waldek bardzo szybko uporał się z chorobą. Wrócił do pracy i do zajęć w klubie sportowym, gdzie trenuje młodych piłkarzy. W drużynie grają też dwaj jego synowie. Warto było pokonać raka i żyć, by cieszyć się ich sukcesami.



zmiany. W przypadku niepokojącej zmiany, trzeba się koniecznie zgłosić do urologa i na badanie USG.

CO ROBIĆ, ŻEBY NIE ZACHOROWAĆ NA RAKA?

Gwarancji uniknięcia raka nie można nigdy uzyskać, ale niebezpieczeństwo jego pojawienia się znacznie się zmniejszy, gdy przestrzegamy poniższych zasad:

- 1/ nie palimy tytoniu w żadnej postaci,
- 2/ żadnych używek, zwłaszcza alkoholu,
- 3/ lekkostrawna dieta i kontrola masy ciała (BMI w normie),
- 4/ regularna aktywność fizyczna, zwłaszcza dla osób wykonujących siedzącą pracę,
- 5/ pamiętać – szczególnie starsi panowie – o corocznych badaniach profilaktycznych.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo
ZdrowiaPLANUJĘ **DŁUGIE** ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	5 000,00 zł	u
Asystent nauczyciela wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	4 000,00 zł	u
Pomoc nauczyciela wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki		3 010,00 zł	z
Higienistka stomatologiczna, Puławy/ Zbyszko	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Żyrzyn/GS	1	3 010,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ Trans- Bus Express	1	5 500,00 zł	u
Stolarz/pomocnik, Trzcianki/ Kowalik	1	3 010,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Gołęb/ Sukces	1	3 010,00 zł	u
Główny księgowy/a, Puławy/ Emotivo	1	9 000,00 zł	u
Główny księgowy, Żyrzyn/GS	1	5 500,00 zł	u
Księgowy, Puławy/ Biuro Rachunkowe Jeżyna	1	3 600,00 zł	u
Ślusarz, Puławy/ Energiezap	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Puławy/ BRUKgarden	1	4 500,00 zł	u
Spawacz TIG, Witoszyn/ BlueProjekt	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy – marketingowiec, Dobrosławów/ Zakłady Mięsne	1	3 600,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy	1	3 010,00 zł	u
Kierowca kat. C+E, Puławy/ MARIMPEX	1	8 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy/ ZKZ	1	3 010,00 zł	u
Specjalista ds kontroli jakości, Puławy/ Energomontaż	1	7 500,00 zł	u
Technik usług kosmetycznych, Nałęczów	1	3 010,00 zł	u
Kierowca C+HDS, Buchałowice	1	3 010,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ HALO BUS	1	7 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Kresowe Zaduszki 2022

Wojna im niestraszna. Znów pojechali porządkować groby na Ukrainie

Mimo trwającego za naszą wschodnią granicą konfliktu zbrojnego pod koniec października ośmioosobowa grupa wolontariuszy z kaziemierskiego Stowarzyszenia „Wołyński Rajd Motocyklowy” wzięła udział w akcji „Wołyńskie Światelko Pamięci”.

Wolontariusze ruszyli z Kaziemierza 26 października i udali się na Podole. Tam porządkowali cmentarze w Dobropolu oraz inne nekropolie położone na obrzeżach Buczacza. Na Ukrainę zabrali ze sobą sprzęt niezbędny do uprzątnięcia cmentarzy - kosy spalinowe, czy piły motorowe i sekatory.

Porozbijane nagrobki zostały podniesione z ziemi i usadowione bezpiecznie, tak żeby chociaż napisy zmarłych były widoczne. Na wielu innych cmentarzach położonych na Podolu, ziemi lwowskiej zapalone zostały znicze i zawieszono biało czerwone szarfy - opowiada Henryk Kozak ze Stowarzyszenia WRM.



Fot. Stowarzyszenie Wołyński Rajd Motocyklowy

W ramach akcji „Wołyńskie Światelko Pamięci” wolontariusze porządkowali cmentarze na Ukrainie

Zdjęcia nagrobków, które udało się oczyścić członkowie grupy publikują na profilu

stowarzyszenia na Facebooku w ramach tzw. „odnalezionej mogiły”.

Marta Pietroni

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

ZADBAJ O

ZDROWIE

JELIT

Nowotwór jelita grubego jest zwykle wykrywany w zaawansowanym stadium, gdy terapia jest znacznie trudniejsza, a prawdopodobieństwo pełnego wyleczenia – niższe. Choroba przebiega początkowo bezobjawowo albo daje symptomy podobne do zespołu jelita drażliwego, przypadłości uciążliwej dla pacjenta, ale niegroźnej w skutkach. Dlatego istotny jest kontakt ze specjalistą przy pojawieniu się podejrzanych objawów i regularne badania profilaktyczne.



KOGO TO DOTYCZY?

Na raka jelita grubego chorują zarówno mężczyźni, jak i kobiety, ale częściej jest diagnozowany u mężczyzn. Jest to jeden z najpowszechniej występujących nowotworów złośliwych, w dodatku liczba zachorowań rośnie z roku na rok, co przypisuje się rozwojowi cywilizacji, siedzącemu trybowi życia i niezdrowej diecie. Ryzyko zachorowania rośnie po 50. roku życia, choć bezobjawowo choroba może się rozwijać znacznie wcześniej.

Oprócz czynników genetycznych istotny wpływ na pojawienie się raka jelita grubego ma tryb życia. Osoby palące, nadużywające alkoholu, otyłe, preferujące potrawy mięsne bogate w tłuszcze zwierzęce i cukier są częściej narażone na ten rodzaj nowotworu. Najwięcej przypadków notuje się w wyniku połączenia czynników genetycznych i środowiskowych.

Wystąpieniu raka jelita grubego sprzyjają także choroby towarzyszące, takie jak zespół jelita drażliwego, uporczywe zaparcia, choroba Leśniowskiego-Crohna, a zwłaszcza polipowatość gruczolakowata jelita.

JAK POZNAĆ CHOROBE?

Najprościej można odpowiedzieć na to pytanie przecząco: nie da się rozpoznać raka jelita grubego jedynie na podstawie samokontroli. Dlatego niezbędne są badania przesiewowe wykonywane rutynowo u osób powyżej 50. roku życia. Zmiany nowotworowe może sygnalizować obecność krwi utajonej w kale. Takie badanie laboratoryjne warto wykonać nawet już po 40. roku życia. Jest dostępne bezpłatnie w ramach pakietu badań realizowanych przez NFZ w programie Profilaktyka 40 Plus.

Potwierdzenie, że pacjent może cierpieć na nowotwór jelita grubego daje dopiero wynik badania kolonoskopowego. Przeprowadza je proktolog wykorzystując specjalny wziernik do odbytnicy z kamerą. W szczególnych przypad-

kach, badanie może odbywać się w znieczuleniu, ale poziom dyskomfortu ma raczej charakter psychologiczny niż związany z bólem. Pacjenci poddani temu badaniu zapewniamy, że ból jest umiarkowany. Badanie wymaga jednak krótkiego przejścia na dietę płynną i zażycia środków przeczyszczających. Po 50 roku życia kolonoskopia wystarczy zrobić profilaktycznie co 10 lat.

– Miałem obawy przed tym badaniem, ale niepotrzebnie – wyznaje Józef (lat 58) z Częstochowy zaraz po opuszczeniu gabinetu proktologa. – Lekarz był bardzo uprzejmy, dokładnie mówił, co robi, pytał o moje samopoczucie. Wszystko to trwało około pół godziny. Nie ma się czego bać. Lekarz powiedział, że przy okazji badania usunął mi jakieś dwa polipy. Mam nadzieję, że dzięki temu rak mi nie grozi. Zawsze warto się badać, żeby dłużej żyć.

JAK SIĘ BRONIĆ?

Rak jelita grubego najczęściej ujawnia się dopiero w starszym wieku, jednak można zapobiegać jego powstaniu wcześniej stosując konsekwentnie dietę bogatą w błonnik, unikając spożywania czerwonego mięsa, wysokoprzetworzonych produktów zwierzęcych, zwłaszcza wędlin, grillowanego mięsa, słodczy, słodkich napojów. Warto ograniczyć alkohol i nie palić papierosów.

Nie można zapominać o piciu co najmniej 2 litrów wody dziennie. Picie wody i jedzenie potraw bogatych w błonnik zapobiega groźnym zaparciom. Organizm musi być cały czas nawodniony i jeśli ma deficyt wody, pobiera ją w pierwszej kolejności z jelit.

Im więcej ruchu, tym mniejsze ryzyko choroby nowotworowej. Codzienne lekkie ćwiczenia i długie spacery powinny stać się stałym elementem życia. Trenerzy personalni polecają zmianę stylu życia na bardziej aktywny rozpoczynając od małych kroków, np. wysiadania z autobusu przystanek wcześniej i dochodzenia do celu podróży na nogach.



Odradzają przechodzenie z siedzącego trybu życia bezpośrednio do intensywnych ćwiczeń na siłowni lub biegania, bo to może stanowić gwałtowny szok dla organizmu.

Zdrowy tryb życia zmniejsza ryzyko zachorowania na raka jelita grubego i wiele innych chorób. Tylko badania przesiewowe dla pacjentów z grupy ryzyka pozwalają wcześniej wykryć i wyleczyć chorobę nowotworową.



Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na

www.planujedlugiezycie.pl

lub zadzwoń na bezpłatną

infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.



Ministerstwo
Zdrowia

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuję długie życie” realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

W takich warunkach aż miło poczekać nawet na spóźniający się pociąg

Nowy dworzec kolejowy w Sadurkach czeka na podróżnych

W listopadzie PKP oddało do użytku kolejny dworzec na Lubelszczyźnie. Od teraz podróżni mają do dyspozycji nowy obiekt w Sadurkach w gminie Nałęczów.

To już kolejna inwestycja w infrastrukturę kolejową w powiecie puławskim. Kilka lat temu remont przeszedł dworzec kolejowy w Puławach. Niedawno zakończyła się także modernizacja linii kolejowej nr 7, łączącej Lublin z Warszawą, przebiegającej także przez nasz region. Na początku listopada PKP



W takim nowoczesnym obiekcie aż przyjemnie będzie poczekać na pociąg, nawet jeśli nieco się spóźni

oddało do użytku podróżnych nowy obiekt - dworzec w Sadurkach. To nie tylko budynek z holem - poczekalnią, w którym w czasie zlej

pogody będą mogli poczekać na pociąg i toaletami, ale również peron z tablicą informacyjną i zegarem, na którym będzie można sprawdzić

godzinę. Podświetlany zegar znalazł się także w charakterystycznej dla nowych dworców, budowanych przez PKP, wieży. Nie zabrakło parkingów oraz stojaków dla rowerów i stacji naprawy jednośladów. Obiekty pod Nałęczowem powstały w ramach Programu Inwestycji Dworcowych. Budowa była możliwa dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

W tym samym czasie oddano do użytku dworzec w Kraśniku.

Marta Pietron

Puławy: Biblioteką miejską pokieruje Małgorzata Szczypa

Pracownik puławskiej księżnicy zastąpi na tym stanowisku dotychczasową dyrektorkę Elżbietę Sulimę.

Dyrektorką z biblioteką miejską związana jest od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. To pod jej przewodnictwem odbywało się tu wiele wydarzeń kulturalnych, jak chociażby znane i cenione przez czytelników „Festiwale książki”, które obfitowały m.in. w spotkania z twórcami literackimi. Latem dotychczasowa szefowa instytucji postanowiła z przyczyn osobistych zrezygnować z pełnionej przez lata funkcji. Jak podczas wrześniowej sesji informowała radnych wiceprezydent Beata Kozik, przebywała na zwolnieniu i w okresie wypowiedzenia, a jej obowiązki zostały rozdysponowane pomiędzy pracowników. Kto

zatem przejmie po niej pałeczkę? Okazuje się, że władze miasta nie będą organizować konkursu na dyrektora biblioteki. Stanowisko mają zamiar powierzyć długoletniej pracownicy księżnicy - Małgorzacie Szczypie. - Pani Małgorzata Szczypa ma wykształcenie wyższe - polonistykę, ze specjalizacją bibliotekoznawstwo, teatrologia oraz pedagogika. Pracuje w Bibliotece Miejskiej w Puławach od 16 lat, od 2009 r. była kierownikiem oddziału dla dzieci, a od 2010 r. jest kierownikiem wypożyczalni dla dorosłych oraz kierownikiem sieci miejskiej - informują urzędnicy.

Władze Puław wystąpiły jednocześnie z wnioskiem do stowarzyszeń zawodowych i twórczych o opinię na temat kandydatki. Czas na jej złożenie upłynął wczoraj (poniedziałek 21 listopada).

Marta Pietron

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Woda. Planeta. Życie.

30 LAT
MPWIK
Wodociąg
Puławski

Projekt „Woda. Planeta. Życie” organizowany przez Wydawnictwo Wspólnota pod honorowym patronatem „Wodociągów Puławskich” rozkręcił się na dobre.

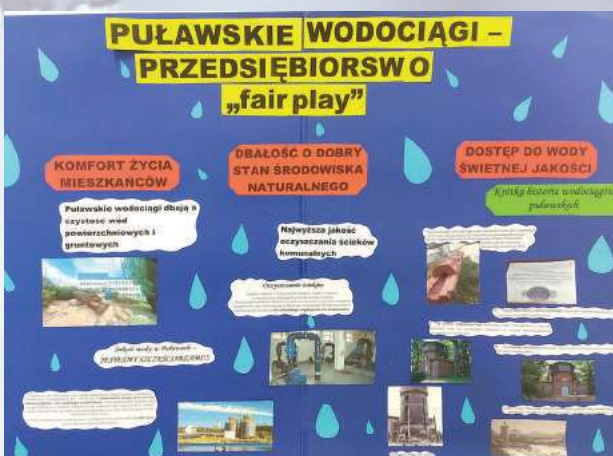
Swoje prace i wiedzę o wodzie prezentowały już przedszkolaki z Miejskich Przedszkoli nr 3 i nr 16, a także uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach i klasy trzecie ze Szkoły Podstawowej nr 9 przy Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Komisji Edukacji Narodowej. W dzisiejszym wydaniu prezentujemy kolejne klasy z „Dziwiątki”

Klasa 6b wraz z wychowawczynią Małgorzatą Słomką przystąpiła do projektu z głowami pełnymi pomysłów. Uczniowie deklarują, że woda puławska jest ich towarzyszką każdego dnia. Jest sercem naszej społeczności. **Woda:** wielka jak morze albo mała jak kropelka jest darem, o który należy dbać. Uczniowie wykonali skarbonki oraz ostonki na doniczki, pokazując, co można zrobić z butelek typu PET. Stworzyli również broszury w programie Word oraz Publisher, w których opisali zalety „puławskiej kranówki”. W ramach projektu uczniowie klasy 6B przeprowadzili zajęcia edukacyjne dla swoich młodszych kolegów - z pierwszej klasy, podczas których zaprezentowali utworzone przez siebie broszury, omówili zagadnienia związane z wodą takie jak: obieg wody w przyrodzie, znaczenie wody dla ludzi i zwierząt, skąd się bierze woda w naszych kranach, racjonalne gospodarowanie wodą. Pomysł **klasy 6a** zachwylił bez wyjątku wszystkich uczniów i nauczycieli. Pod okiem pani **Katarzyny Witkowskiej** został wykonany kącik wypoczynkowy z uzbieranych butelek PET. Butelkowa kanapa została ustawiona pod tablicą edukacyjną z hasłem:

„WODOCIĄGI PUŁAWSKIE = KOMFORT”. To nie tylko miejsce do odpoczynku i wzbogacenia wiedzy o wodzie, ale miejsce gdzie uczniowie zbierali zużyte plastikowe butelki. Jak sami mówią: „To kultowy kącik ekologiczny”

Klasa 1b pod opieką pani Anny Połuszny pracowała w grupach. Wiedzę o wodzie dzieci zdobywały poprzez zabawy sensoryczne, zagadki, oglądanie filmów edukacyjnych i rozmowę. Doszły do wniosku, że woda jest bardzo cenna i trzeba ją oszczędzać. Podawały przykłady, jak to można zrobić. Rysując i ozdabiając kropelki wody, przekonali się, że również do malowania farbami też jest ona niezbędna.

Realizacja projektu dostarczyła wszystkim uczestnikom niezapomnianych wrażeń. Ogromnie ważne okazało się



Jakość puławskiej wody dostarczanej do naszych domów monitorowana jest na każdym etapie - od ujęć, czyli studni głębinowych poprzez sieć i jej tzw. końcówki. Pobierane próbki badane są pod kątem fizykochemicznym i mikrobiologicznym. Przeprowadzane systematycznie badania potwierdzają, że woda wydobywana z pokładów kredowych na głębokości 55-80 m p.p.t. jest bardzo dobrej jakości i nie wymaga uzdatniania. Realizacja projektu wśród najmłodszych puławian to inwestycja w dalszy rozwój i dbanie o nasz lokalny skarb.

budowanie poczucia współodpowiedzialności za środowisko przyrodnicze - na poziomie globalnym i lokalnym. Młodsze dzieci z zaciekawieniem słuchały informacji o wodzie, a malowanie puławskiej kropelki wody podsumowały, że „malują najcenniejszego przyjaciela człowieka”.



Pow. puławski: Jak gminy będą oszczędzać energię?

Większość liczy, że na obniżenie zużycia energii pozwolą zmodernizowane systemy oświetlenia ulicznego.

Na samorządy w całej Polsce rządzący nałożyli obowiązek zmniejszenia o 10% zużycia energii. Obowiązek ten wynika z ustawy z 7 października 2022 roku o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej w 2023 roku w związku z sytuacją na rynku energii elektrycznej. Jednocześnie zakłada nakładanie kar dla gmin, które nie będą respektowały tego obowiązku. Ma to związek z trudnością w dostępie do węgla i szalejącą inflacją. Władze samych Puław, które jeszcze nie mają zmodernizowanego ulicznego oświetlenia zdecydowały o wyłączeniu go na większości ulic. Między 23.30 a 5.00 będą oświetlane tylko główne arterie i niektóre przyległe do nich ulice. Już o 22.30 zgasną place i skwery. Jak z wdrażaniem oszczędności



A. Bujek, wójt gm. Żyrzyn
Do tej pory mieliśmy przerwę w oświetleniu od godz. 23.30 do 4.30. Skierowaliśmy pismo do zakładu energetycznego, aby wydłużyć tę przerwę od 23.00 do 5.00, a więc o godzinę. Nic więcej w tej kwestii nie da się zrobić

mają zamiar poradzić sobie gminy z powiatu puławskiego? Władze gminy Puławy liczą, że wymiana starych lamp na nowe pozwoli obniżyć zużycie energii.

- Ponad 1700 starych opraw sodowych wymienimy na nowe ledowe. To powinno o 70% obniżyć nam koszty zużycia energii - tłumaczy Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy i dodaje:

- Wymiana opraw będzie jednocześnie oznaczać przeprogramowanie całego systemu i konieczność ustalenia na nowo godzin funkcjonowania oświetlenia. Będziemy mogli regulować nie tylko czas świecenia się lamp, ale również i natężenia światła. Wójt gminy Markuszów przyznaje, że

jeszcze zapoznaje się z przepisami, na podstawie których samorządy mają ograniczać zużycie energii. Zaznacza, że gmina wymieniła już jakiś czas temu wszystkie lampy oświetlenia ulicznego na swoim terenie na ledowe. Na efekty z wymiany oświetlenia na energooszczędne liczą również władze gminy Końskowola. Jak podkreśla Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta, wachlarz rozwiązań, jakie samorządy mogą wdrożyć, aby obniżyć zużycie energii nie jest zbyt szeroki.

- Na tę chwilę podjęliśmy decyzję o wyłączeniu zbędnego oświetlenia na placach i parkingach. Ponadto w związku z tym, że nasz nowoczesny system oświetlenia

ulicznego na to pozwala, zdecydowaliśmy o ograniczeniu mocy natężenia oświetlenia do 30%. Zobaczymy, na jakie oszczędności nam się to przełoży - tłumaczy Mariusz Majkutewicz.

Przyznaje, że gmina zastanawiała się także nad rezygnacją z iluminacji świątecznych. Jednakże przy własnych ozdobach, w posiadaniu których jest Końskowola i niewielkim koszcie energii (miesiąc świecenie się ozdób - 150 zł) zapadła decyzja o włączeniu świątecznego wystroju. Zastępca wójta gminy Końskowola zwraca także uwagę na to, że do pracowników podległych instytucji skierowano także prośbę o niedogrzewanie się farelkami. Na delikatne wydłużenie czasu, kiedy uliczne latarnie nie będą świecić zdecydowały się władze gminy Żyrzyn.

- Do tej pory mieliśmy przerwę w oświetleniu od godz. 23.30 do 4.30. Skierowaliśmy pismo do zakładu energetycznego, aby wydłużyć tę przerwę od 23.00 do 5.00, a więc o godzinę. Nic więcej w tej kwestii nie da się zrobić - tłumaczy wójt Andrzej Bujek. Podkreśla

jednocześnie, że podejmując decyzję o godzinach funkcjonowania oświetlenia urzędnicy brali pod uwagę czas kursowania komunikacji na terenie gminy, aby mieszkańcy nie musieli poruszać się po ciemku jadąc do lub wracając z pracy. Przyznaje, że poprosił również dyrektorów szkół i podległych mu instytucji o możliwe zredukowanie zużycia energii. - Niektóre miasta zdecydowały się np. na wyłączenie z użytkowania hal sportowych, ale my tego nie będziemy robić. Nie po to ją budowaliśmy, aby stała nieużywana - podkreśla wójt gminy Żyrzyn. O nocnych wyłączeniach ulicznego oświetlenia myślą także władze gminy Wąwolnica.

- Rozważamy wygaszenie oświetlenia ulicznego między 23.00 a 5.00 - przyznaje wójt Marcin Łąguna i dodaje, że dokonana 4 lata temu wymiana ponad 500 starych sodowych lamp ulicznych na nowoczesne ledowe w całej gminie przyniosła ogromne oszczędności.

- Ale przy obecnych cenach energii i przy planowanych za-

daniach własnych i tych inwestycyjnych jesteśmy zmuszeni podejmować decyzje pozwalające maksymalnie ograniczać koszty tam gdzie się to da - dodaje.

Na efekty wcześniej wdrożonych działań liczy również burmistrz Nałęczowa.

- Jeszcze przed wprowadzeniem obowiązku zmniejszenia zużycia energii podjęliśmy decyzję o wyłączeniu oświetlenia poza centrum Nałęczowa między 23.00 a 5.00. Rano zapalamy latarnie, aby mieszkańcy mogli bezpiecznie się przemieszczać i dotrzeć do pracy - mówi Wiesław Pardyka.

Gmina jest także w trakcie wymiany oświetlenia na energooszczędne ledowe, co zdaniem władz może obniżyć koszty energii o 2/3 w porównaniu z obecnymi. Zdaniem władz uzdrowskiego miasteczka nie bez znaczenia będzie także termomodernizacja obiektów i wymiana w nich oświetlenia na ledowe.

Marta Pietroni

regionalny informator

MEDYCZNY

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. **(81) 888 14 89**
LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)



**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

ORTOCENTRUM

**CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI**

ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści

ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D**

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

Patron projektu

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

EKOSENIOR

ZDROWO I BLISKO NATURY



Ekoseniorki z Wólki Kolczyńskiej i Opola Lubelskiego. Uwolniły kreatywność i poznały nowe ćwiczenia



KGW „Wólczańki”: Ewa Adamczyk, Grażyna Stola, Lucyna Gogół, Alina Osuch, Teresa Świerzyńska, Bronisława Religa. Instruktor: Małgorzata Król-Smagąła



Ekoseniorki z UTW w Opolu Lubelskim: Barbara Duda, Bożena Gałek, Elżbieta Mazurkiewicz, Janusz Łakomy, Krystyna Kubiś, Teresa Łakoma, Ilona Piorun-Banaszek, Zofia Piłat, Halina Złotucha. Instruktor: Małgorzata Król-Smagąła



Takie ćwiczenia świetnie sprawdzają się, gdy nie dysponujemy sprzętem do ćwiczeń czy dużą wolną przestrzenią



Efekty prac były wyjątkowe - powstały niepowtarzalne stroiki, stworzone dzięki kreatywności naszych senierek



Tym razem do ćwiczeń wykorzystaliśmy laski gimnastyczne. To świetne urozmaicenie, dzięki nim możemy skutecznie „otworzyć” klatkę piersiową i uelastyczyć obręcz barkową



Seniorki tworzyły z naturalnych materiałów: kory, szyszek, gałęzi czy suszonych kwiatów



Lucyna Gogół KGW „Wólczańki”
Nie wiedziałam, że to tak ładnie wyjdzie
Do stworzenia pięknych stroików użyliśmy naturalnych gałązek świerków, tuji, sosny, cisu i brzozy oraz jałowca. Do tego dużo suszonych kwiatów oraz krzewów, np. berberysu, czerwonej jagody, dzikiej róży. Przeróżne szyszki. Zebraliśmy tyle materiałów, że jeszcze stworzymy z nich kolejne stroiki. Efekt nas zaskoczył. Nie wiedziałam, że to tak ładnie wyjdzie. Szczególnie ten największy stroik, na kawałku kory. Jest przepiękny

Barbara Duda UTW Opole Lubelskie
Warto organizować takie wydarzenia

Ćwiczenia były świetne, a szczególnie to na błędnik. Rzeczywiście w naszym wieku trzeba trochę poćwiczyć, jeśli nie chce się chodzić zbyt często do lekarza. Pani instruktorka pokazała nam ćwiczenia, które bez problemu możemy wykonywać w domu. Wystarczy krzesło, można nawet przy pracach domowych. Warto organizować takie wydarzenia, jesteśmy bardzo otwarci na tego typu projekty. Dla nas każdy ruch jest dobrodziejstwem

Zdrowo i blisko natury - to hasło tegorocznej edycji projektu Ekoseniorki. Tym razem relacjonujemy warsztaty zorganizowane dla dwóch kolejnych grup - KGW „Wólczańki” i UTW w Opolu Lubelskim. Efektem są niepowtarzalne stroiki i nowe ćwiczenia skierowane specjalnie do senierek.

To trzecia edycja projektu Ekoseniorki dla grup i stowarzyszeń seniorskich z czterech powiatów: puławskiego, opolskiego, lubartowskiego i łęczyńskiego. Podobnie, jak w latach ubiegłych organizatorem projektu jest Wydawnictwo Wspólnota pod Honorowym Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Wzorowo odrobiona praca domowa

Wólka Kolczyńska i Opole Lubelskie - w tych miejscowościach odwiedziliśmy seniorki z Koła Gospodyń Wiejskich „Wólczańki”

i Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim. Seniorki wzorowo odrobiły pracę domową, przygotowując materiały na warsztaty z rękodziela. Tworzyły z naturalnych materiałów: kory, szyszek, gałęzi czy suszonych kwiatów. Efekty ich prac były wyjątkowe - powstały niepowtarzalne stroiki, stworzone dzięki kreatywności naszych senierek.

Laski gimnastyczne

Tym razem do ćwiczeń wykorzystaliśmy laski gimnastyczne. To świetne urozmaicenie. Dzięki nim możemy skutecznie „otworzyć” klatkę piersiową i uelastyczyć obręcz barkową. Te ćwiczenia mobilizują kręgosłup na całej jego długości. Laski pomagają w ćwiczeniach koordynacji i równowagi. Dzięki temu seniorzy, którzy mają problemy z równowagą, mogą się nią wspomóc. W domu wystarczy kij od mopa i kawałek podłogi. Te ćwiczenia świetnie sprawdzają się, gdy nie dysponujemy sprzętem do ćwiczeń czy dużą wolną przestrzenią.

To już trzeci raz

W pierwszej edycji projektu w 2020 roku seniorzy udowodnili, że są aktywni, energetyczni i mocno ukierunkowani na zdrowe jedzenie. Zachwycali smacznymi potrawami, wypiekami i przetworami przygotowanymi z ekologicznych i zdrowych produktów.

W 2021 roku z odpadów recyklingowych robili cudowne. Mimo że warsztaty prowadzone były w masce pokazywali, że nie ma dla nich barier i rzeczy niemożliwych. Zachwycili pomysłowością i kreatywnością. Podczas warsztatów prowadzonych przez instruktora wykonywali z plastikowych butelek, papieru i szkła różności - od biżuterii po piękne szklane lampy czy pojemniki na drobniaki.

W ramach aktualnej edycji naszego projektu odwiedziliśmy już Towarzystwo Przyjaciół Michowa oraz KGW „Zarzeczańki” z Zarzeczki w gminie Wąwolnica.

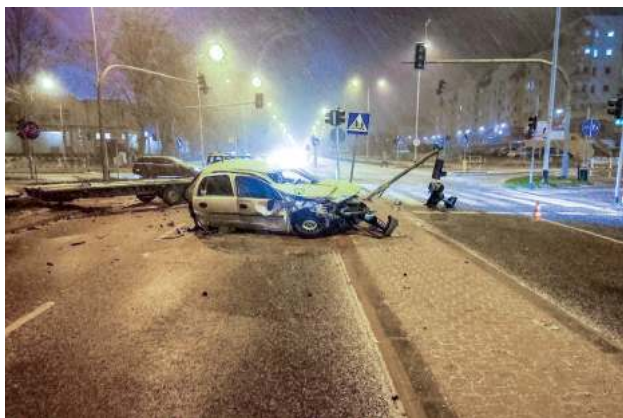
Dominik Smagała

Puławy: Laweta uderzyła w pieszych

Osobowy opel wymusił pierwszeństwo na lawecie. Do szpitala trafiło 5 osób, w tym 39-latka w ciężkim stanie.

Mrożące krew w żyłach sceny rozegrały się w piątkowe popołudnie (18 listopada) po godz. 16.00 na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej, Grota-Roweckiego i Norwida. Tego dnia w Puławach spadł pierwszy śnieg. Ulice były lekko przysypane, śliskawe.

Ul. Lubelską w stronę Końskowoli jechał osobowy opel corsa. Kierowca osobówki dojechał do skrzyżowania, na którym chciał skręcić w ul. Norwida. Chwilę wypadku nagrały kamery monitoringu, umieszczone na jednym z pobliskich bloków. Na na-



Osobowy opel, skręcając w lewo, wymusił pierwszeństwo na lawecie

graniu, jakie następnego dnia pojawiło się w internecie wiadać, że dosłownie sekundę po tym, jak kierowca opła skręcił w lewo, uderzyła w niego laweta.

W wyniku zderzenia opel odskoczył na przeciwny pas ruchu. Na szczęście nie uderzył w inny nadjeżdżający sa-

mochód. Niestety dużo mniej szczęścia miały osoby, w które znalazły się w pobliżu drugiego z pojazdów. Dostawczak odrzuciło na chodnik od strony Osiedla Norwida. Tamteży akurat szła para mieszkańców powiatu krakowskiego. 39-latka i 40-latek trafili do szpitala. Kobieta w ciężkim stanie.

- Obrażenia ciała doznał także 52-latek z Puław oczekujący przed przejściem dla pieszych, uderzony elementem oderwanym od któregoś z pojazdów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Hospitalizacji wymagał również 34-letni kierowca i 43-letnia pasażerka lawety.

Zarówno kierujący oplem, jak i iveco był trzeźwy. Przed niedzielą szpital opuściło czworo uczestników wypadku. Najciężiej ranna 39-latka dalej jest hospitalizowana. To, jakie konsekwencje poniesie 78-letni kierowca opła, zależy od obrażeń poszkodowanych w zdarzeniu. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Pow. puławski: Twierdził, że potrącił go samochód

Tak nietrzeźwy rowerzysta chciał wytłumaczyć policji, dlaczego wraz z rowerem znalazł się na środku jezdni.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w Sadurkach pod Nałęczowem. Leżącego na drodze rowerzystę zauważyli kierowcy poruszający się drogą wojewódzką nr 830 z Lublina do Nałęczowa i powiadomili służby ratunkowe. Do akcji ruszyła policja i karetka pogotowia. Rzeczywiście znaleźli opisywanego przez zgłaszających mężczyznę. Policjantom zaczął

tłumaczyć, że potrącił go ciemny samochód i odjechał. Jednak po oględzinach miejsca zdarzenia i roweru mundurowi zaczęli nabierać podejrzeń co do wersji cyklisty. Tym bardziej że jednośląd nie miał żadnych śladów, które mogłyby wskazywać na zderzenie z samochodem. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że mężczyzna ma dwa promile alkoholu w organizmie. Przyparty do muru przyznał się, że całą historię wymyślił. Tak naprawdę, jadąc rowerem, stracił panowanie i przewrócił się na jezdnię.

Marta Pietroni

Ministrze, odwołaj szybko tego dyrektora!

PUŁAWY: Z takim apelem zwróciła się do ministra rolnictwa Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego. Dyrektor PIWet-PIB w Puławach, Krzysztof Niemczuk, nie wyklucza wszczęcia kroków prawnych wobec autorów apelu.

WRDS wytyka dyrektorowi PIW-et, że nie podjął skutecznych działań prowadzących do zażegnania konfliktu z załogą, który trwa od czterech lat. Co dowodzić ma, że prof. dr hab. Krzysztofowi Niemczukowi brakuje umiejętności i kompetencji do zarządzania Instytutem. I wręcz zagrażać bezpieczeństwu państwa.

„(...) konflikt i istniejąca atmosfera braku dialogu i zaufania, a nawet zastraszania oraz wielu rezygnacji z pracy doświadczonych pracowników przez Pana K. Niemczuka zasad funkcjonowania jako Dyrektora Instytutu, a przede wszystkim braku umiejętności komunikacji międzyludzkiej, koniecznej do zarządzania zespołami ludzkimi” – czytamy w przyjętym pod koniec października apelu WRDS. - (...) Pan Dyrektor dalej prowadzi politykę zastraszania, włącznie z kierowaniem do organów ścigania wniosków i oskarżeń z błahych powodów, bez podjęcia rzeczywistej próby dialogu i wyjaśnienia istoty sprawy oraz polubownego rozwiązania sporu” – czytamy dalej.

Stąd wniosek WRDS do ministra rolnictwa o odwołanie Niemczuka z funkcji dyrektora.

Sam szef PIWetu nie ma sobie nic do zarzucenia.

- Opinia, oprócz tendencyjnie i intencjonalnie przedstawionych informacji, zawiera także nieprawdziwe dane, które nie zostały potwierdzone przez organy kontrolne. W tym zakresie, po analizie możliwości, zamierzam wszcząć kroki prawne – zapowiada prof. dr hab. Krzysztof Niemczuk.

Jednocześnie zwraca uwagę, że na skutek działań dwóch organizacji związkowych działających w Instytucie przeprowadzono cztery kontrole, w tym dwie przez kontrolerów z ministerstwa rolnictwa, a także Państwową Inspekcję Pracy i Najwyższą Izbę Kontroli.

- Żadnych nieprawidłowości nie stwierdzono, w zakresie prawa pracy i innych pokrewnych – podkreśla Niemczuk.

Dyrektor przypomina też, że jest w trakcie realizowania rekomendowanych w kwietniu br. przez WRDS działań. Po pierwszej chodziło o przeprowadzenie audytu w zakresie komunikacji wewnątrzzakładowej i efektywności zarządzania w Instytucie. Audytor nie wykazał żadnych nieprawidłowości. Po drugie, wystąpienie do ministerstwa o powołanie misji dobrej woli w Instytucie. Mediacje są w toku. Po trzecie, zwrócenie się do Rządu o podjęcie prac legislacyjnych dotyczących wypracowania systemu i zasad wynagradzania wszystkich grup pracowników instytutów badawczych. To z kolei, jak zaznacza Niemczuk, jest poza możliwościami decyzyjnymi dyrektora Instytutu.

Agnieszka Ciekot

REG

Młodzież - zastępca burmistrza Poniatowej 1:0. Sąd zdecydował o losie nieletnich z Niezabitowa

POWIAT OPOLSKI: Zapadły pierwsze sądowe rozstrzygnięcia w głośnej sprawie zakłócania spokoju zastępcy burmistrza Poniatowej Anecie Poniatowskiej przez młodych mieszkańców jej rodzinnej wsi. Kolejne w grudniu.

Większość postępowań umorzona

Sąd Rodzinny i Nieletnich w Opolu Lubelskim zakończył już postępowania wyjaśniające wobec czwórki nieletnich z Niezabitowa. Wszczęte zostały one z urzędu po informacji policji. Ich celem było ustalenie, czy młodzi mieszkańcy Niezabitowa ulegają przejawom demoralizacji polegającej na przebywaniu w nieodpowiednim towarzystwie w godzinach nocnych i spożywaniu alkoholu.

Troje nieletnich i ich rodziców może odetchnąć z ulgą. Sądowe orzeczenia są korzystne dla nich.

- Wobec trzech nieletnich sąd umorzył postępowanie, uznając, że niecelowe stosowanie środków wychowawczych – mówi Radosław Pomorski, prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim.



Radosław Pomorski, prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim
- Wobec trzech nieletnich, sąd umorzył postępowanie, uznając za niecelowe stosowanie środków wychowawczych

- W stosunku do dwóch nieletnich sąd nie stwierdził trwałych przejawów demoralizacji wymagających stosowania środków wychowawczych. Wobec trzeciego, co do którego były już wcześniej orzeczone środki wychowawcze, sąd umorzył postępowanie, uznając za niecelowe stosowanie innych środków wychowawczych, ze względu na wykonywane wobec niego środki wychowawcze orzeczone w innych sprawach – tłumaczy.

Zgodnie z Ustawą o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, sąd rodzinny umarza postępowanie (...), gdy orzeczenie środków wychowawczych, środka leczniczego lub środka poprawczego jest niecelowe, w szczególności ze względu na orzeczone już środki w innej sprawie, które w ocenie sądy są wystarczające.

Tylko jedno postępowanie będzie miało swój dalszy bieg. W stosunku do czwartego nieletniego z Niezabitowa sąd wydał postanowienie o dopuszczeniu dowodu z opinii z badań w Opiniodawczym Ośrodku Sądowych Specjalistów w Lublinie.

- W celu zbadania, jaki jest jego stopień demoralizacji i jaki środek wychowawczy jest odpowiedni w celu jego resocjalizacji – dodaje prezes opolskiego sądu.

Jak podkreśla sędzia Pomorski, nadrzędnym celem postępowania w sprawach nieletnich nie jest kara za zachowanie, ale dążenie do wychowywania i resocjalizacja dziecka.

Staną przed sądem

Dwie starsze dziewczęta z Niezabitowa odpowiadały jak osoby dorosłe. Wobec nich policja wszczęła postępowania o wykroczenia, kierując do Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim wnioski o ukaranie. I obie zostały skazane za zakłócanie porządku publicznego i spokoju pochodzącej z tej wsi Anecie Poniatowskiej, zastępcy burmistrza Poniatowej.

Sąd wydał wyroki nakazowe, skazując obie na karę grzywny w wysokości po 200 zł. Ale żadna z nich grzywny nie zapłaciła. Dziewczęta wniosły sprzeciw od wyroków.

A to oznacza, że odbędzie się normalna rozprawa z udziałem obwinionych i świadków. Termin pierwszej z nich wyznaczony został na 21 grudnia.

- Nie zgadzam się z wyrokiem, ponieważ ja nie używałam słów wulgarnych i nie krzyczałam – mówi Klaudia, która otrzymała już sądowe wezwanie na rozprawę.

Przypomnijmy. Cała historia wydarzyła się pod koniec lipca br. przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Niezabitowie. Przed godz. 22 doszło tam do bójki dwóch mężczyzn. Interweniowała policja, po tym, jak incydent zgłosiła mieszkająca w pobliżu zastępca burmistrza Poniatowej.

Jednak na miejscu patrol nikogo nie zastał. Kilka dni później Aneta Poniatowska udała się do komisariatu policji z pismem zawiadomieniem dotyczącym całego zdarzenia, na którym postawiła pieczęć: zastępca burmistrza. Wskazała w nim sześcioro winnych i zaapelowała do policjantów o poprowadzenie dalszej interwencji w odpowiedni sposób. Ona sama została przesłuchana w charakterze świadka. Na podstawie tylko jej zeznań policja skierowała do sądu wnioski o ukaranie nieletnich.

Agnieszka Ciekot

Sąd: Były radny ma zwrócić diety. Dostał je już po wyroku

POWIAT PUŁAWSKI: Sąd Rejonowy w Puławach wydał Zbigniewowi A. nakaz zapłaty pobranych diet. To jednak wcale nie oznacza, że starostwo odzyska pieniądze wypłacone byłemu radnemu.

Wyrok i wygaszenie mandatu

21 października ubiegłego roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Zbigniewa A., wówczas radnego Rady Powiatu Puławskiego za winnego usiłowania kradzieży prądu i skazał go na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że mieszkaniec gminy Janowiec z dniem jego ogłoszenia przestał być radnym. Jednak od tego czasu przez cztery miesiące akta krążyły między lubelskim a puławskim sądem i dopiero w lutym tego roku komisarz wyborczy wydał obwieszcze-

nie, z którego jasno wynikało, że mandat Zbigniewa A. jako radnego wygasł z dniem 21 października 2021 r.

Na tej podstawie puławskie starostwo uznało, że diety pobrane po skazaniu były radny powinien zwrócić, mimo że do lutego stawał się na każdej sesji i brał udział w pracy rady, co potwierdzają zarówno nagrania sesji i protokoły. W sumie w tym czasie Zbigniewowi A. wypłacono 9,3 tys. zł.

Urzędnicy z puławskiego starostwa skierowali do Zbigniewa A. kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi były radny w czerwcu przesłał do starostwa pismo, w którym twierdzi, że diety mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty, co zgodnie z ideą Ustawy o Samorządzie Powiatowym, ma być swoistą ich rekompensatą.

Sąd nakazał zwrot diet, ale to nie oznacza wygranej

We wrześniu starostwo skierowało do sądu pozew przeciwko

9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki od 28 kwietnia 2022 r. - tyle według wyroku upominawczego musi zapłacić były radny

Zbigniewowi A., domagając się zwrotu diet pobranych przez niego w okresie od wydania wyroku przez sąd II instancji, do dnia wygaszenia jego mandatu przez komisarza wyborczego.

- W tej sprawie w październiku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. Roszczenie zostało uznane za zasadne. Nakaz zapłaty został wydany na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki od 28 kwietnia 2022 r. Nakaz będzie musiał być teraz doręczony pozwanemu i ma on 2 tygodnie na to, aby złożyć sprzeciw. Na tę chwilę nakaz nie został doręczony i nie jest prawomocny - informuje Ewa Spich-Jakubanis, Prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Na czym polega postępowanie upominawcze? Jak tłumaczy Ewa Spich-Jakubanis, sąd w osobie referendarza sądowego rozpoznaje sprawę, bada dokumenty dołączone do pozwu i na ich podstawie podejmuje decyzję. Jeśli z doku-

mentów dołączonych do pozwu wynika, że roszczenie powodowi rzeczywiście przysługuje, wtedy na posiedzeniu niejawnym wydany jest nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym sąd nakazuje pozwanemu zapłatę w ciągu dwóch tygodni dochodzonej przez powoda kwoty plus koszty procesu, albo by w tym terminie wniósł sprzeciw.

- W przypadku, gdy nie zostanie wniesiony sprzeciw od nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, wówczas nakaz uprawomocnia się i na jego podstawie można prowadzić egzekucję. Pozwany może także z nakazem nie zgodzić się i wnieść sprzeciw. Wniesienie sprzeciwu kasuje nakaz zapłaty, on traci moc i sprawa trafia na rozprawę - wyjaśnia prezes Spich-Jakubanis.

Zatem dotychczasowa decyzja sądu wcale nie oznacza, że były radny powiatowy będzie musiał zwrócić diety.

Marta Pietroni

Lublin: Kobieta wyskoczyła z drugiego piętra. 26-latek odpowie za usiłowanie zabójstwa



26-letni obywatel Zimbabwe został aresztowany na 3 miesiące

Policjanci zatrzymali 26-latkę, który z zazdrości zaatakował swoją dziewczynę.

11 listopada mężczyzna po powrocie do mieszkania stał się agresywny i wszczął awanturę. Powodem zajścia miała być zazdrość. 26-letni obywatel Zimbabwe początkowo zaczął bić 20-latkę oraz butelką. Gdy kobieta próbowała uciec, zamknął drzwi na klucz i zaczął grozić jej śmiercią. W pewnym momencie chwycił za nóż i chciał zadać cios. Wtedy obywatelka Zimbabwe, wyskoczyła z okna mieszkania na drugim piętrze.

Na miejscu szybko pojawiły się służby ratunkowe, które udzieliły pomocy 20-latkce.

Sprawca od razu został przewieziony do policyjnej celi.

- Po zebraniu dowodów w sprawie policjanci z 1. komisariatu doprowadzili 26-latkę do Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ. Mężczyzna w trakcie przesłuchania usłyszał zarzuty naruszenia nietykalności cielesnej, uszkodzenia ciała oraz usiłowania zabójstwa - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

26-letni obywatel Zimbabwe został aresztowany na 3 miesiące.

(McM)

Piotr Rybak dalej dyrektorem szpitala

Dotychczasowy szef puławskiego SP ZOZu pokieruje nim przez kolejne sześć lat.

Piotr Rybak stanowisko dyrektora puławskiego szpitala przejął latem 2015 roku, po odchodzącej w niesławie Jolancie Herdzie. Choć jego kadencja dobiegła końca wcześniej, jeszcze w czasie pandemii, władze powiatu, któremu podlega SP ZOZ, dopiero we wrześniu tego roku ogłosiły konkurs na szefa placówki na kolejny okres. Aby go rozstrzygnąć potrzebne były dwa podejścia. Za pierwszym razem wpłynęła tylko jedna



Piotr Rybak w konkursie pokonał jednego kandydata. Będzie kierował puławskim szpitalem przez kolejne 6 lat

kandydatura - Piotra Rybaka, dlatego zgodnie z regulaminem postępowanie zakończono i ogłoszono od nowa. Do walki w drugim konkursie oprócz do-

tychczasowego dyrektora stanął Zbigniew Marcinkiewicz, związany dotąd z placówkami medycznymi w województwie mazowieckim i warmińsko-mazurskim. Obaj kandydaci zostali odpuszczeni w drugiego etapu - rozmowy z komisją. Ta po wysłuchaniu obu zdecydowała jednak, że funkcję powierzy Piotrowi Rybakowi. Jak tłumaczy Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, dotychczasowy szef szpitala dużo bardziej szczegółowo przedstawił założenia koncepcyjne funkcjonowania SP ZOZ-u. To przesądziło o zwycięstwie. Funkcję będzie sprawował

przez kolejne 6 lat. - Mnie było łatwiej, bo mamy ułożoną strategię na kolejne lata - przyznaje Piotr Rybak i dodaje:

- Chcemy dalej się rozwijać, chcemy być ważnym szpitalem i utrzymywać jakość opieki medycznej. Do tej pory szpital w ciągu sześciu lat kupił sprzęt i zainwestował w budynki ponad 74 mln zł, z czego ponad 30 mln swoich. Dzisiaj wykonujemy termomodernizację, mamy jeszcze kilka innych projektów do zrealizowania. Obserwujemy także to, co dzieje się na zewnątrz, czego wymaga od nas Ministerstwo Zdrowia i rynek.

Marta Pietroni

Uważaj na domokrażców. Staruszcze spod Końskowoli zwinęli prawie 20 tys. zł

Gdy kobieta szukała konserw dla ukraińskich dzieci, obca kobieta przetrząsnęła spiżarnię, z której zabrała saszetkę z pieniędzmi.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w jednej z miejscowości w gminie Końskowola. Do domu 76-latki zapukała kobieta, która poinformowała,

że sprzedaje pościel po 70 zł za komplet. Twierdziła, że zysk ze sprzedaży zamierza przeznaczyć na pomoc sierotom wojennym. Mieszkanka gminy Końskowola wpuściła ją. Staruszcze zrobił się żal dzieci, dlatego postanowiła kupić pościel. W portfelu miała tylko 20 zł, a resztę pieniędzy miała schowaną w saszetce w spiżarni, dlatego zeszła tam, żeby dobrać brakującą kwotę. Trzymała tam wszystkie

oszczędności na remont domu. Wróciła do kuchni i dokończyła transakcję. Jednak sprzedająca nie zamierzała odpuszczać. Poprosiła o konserwy dla sierot i zaoferowała do kupna koszyki, które rzekomo zostawiła na podwórku. - 76-latka zajęła się szukaniem konserw w lodówce, a w tym czasie sprzedająca wyszła z kuchni, zamknawszy za sobą drzwi. Gdy dłuższy czas nie wracała, seniorka wyszła na

zewnątrz zobaczyć, co się stało. Okazało się, że drzwi do spiżarni są otwarte i zniknęła saszetka z pieniędzmi, prawie 20 tys. zł. Mieszkanka gminy Końskowola zorientowała się, że została okradziona - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Seniorka zgłosiła zająście na komendę.

Marta Pietroni

Woj. lubelskie: Rodzinny biznes z nierządu. Czerpali korzyści majątkowe z prostytucji



Policja rozbiła zorganizowaną grupę przestępczą, która w Chełmie czerpała korzyści majątkowe z prostytucji

Policja rozbiła zorganizowaną grupę przestępczą, która w Chełmie czerpała korzyści majątkowe z prostytucji

W nielegalny proceder zaangażowane były dwie rodziny. Jedną z nich była 32-latka, która razem z rodzicami wynajmowała swoje mieszkanie. Z ustaleń śledczych wynika, że zarówno ona, jak i rodzice, wiedzieli o faktycznym przeznaczeniu mieszkania. W związku z tym pobierali wysokie stawki za wynajem lokalu.

Druga rodzina, która oficjalnie wynajmowała od nich

lokal, to 40-latka i jej mąż. Razem zajmowali się zamieszczaniem ogłoszeń na portalach internetowych, zapewnianiu ochrony i wyposażenia dla kobiet, które świadczyły w nim usługi seksualne. Kierował nimi brat 40-latki. Wspólnie czerpali korzyści majątkowe z nierządu.

44-latek oraz jego siostra i jej mąż zostali już aresztowani.

- Wobec 32-latki i jej rodziców zastosowano dozór policji i poręczenie majątkowe w łącznej wysokości 50 tys. zł - informuje nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

(McM)

Z wiceministrem sprawiedliwości, Michałem Romanowskim, rozmawia Mateusz Orzechowski

Dużą politykę zaczynał przy komisji Teraz jest jedną z „prawych rąk” Zbign

W Zaczynał Pan od kariery naukowej – zarówno w kraju, jak i za granicą, korzystając ze stypendium Fundacji Konrada Adenauera i nagle pojawiła się polityka. Skąd pomysł na taką zmianę? Dlaczego właśnie polityka?

Wydaje mi się, że wychodzi pan z błędnego – chociaż niestety zrozumiałego – założenia, że polityka jest czymś gorszym i mniej wartościowym. Tymczasem owo zorganizowane działanie na rzecz dobra wspólnego – a to jest klasyczna definicja polityki wg Arystotelesa – przynajmniej w teorii powinno być tą najszlachetniejszą formą działania. Bo przecież dobro wspólne – definiujące wspólnotę wiary, Ojczyznę czy rodzinę – to sprawy najważniejsze. Politykę rozumiem jako pracę na rzecz dobra wspólnego Polski i budowanie wspólnoty narodowej. Chociażby poprzez łączenie peryferii i centrów, nawiązując do „Demokracji peryferii” prof. Krasnodębskiego. I wcale nie mam tu na myśli tylko wymiaru terytorialnego, przeciwstawienia Warszawy np. w relacji do mniejszych ośrodków. Ważne jest to, żebyśmy zdali sobie sprawę, że powinniśmy się angażować.

Jest wielu wartościowych i zdolnych ludzi, którzy funkcjonują poza instytucjami centralnymi. Zasługują oni, żeby dostać wsparcie w działaniu. Stąd wzięło się moje zaangażowanie w politykę. Wywodzę się ze świata akademickiego, nauki, z działania eksperckiego jako dyrektor w Instytucie Wymiaru Sprawiedliwości, gdzie poza badaniami prowadziliśmy różnego rodzaju projekty edukacyjne dla prawników. Wtedy też zauważyłem, że aby „robić rzeczy” w skali makro, wykraczające poza najbliższe otoczenie hurcie, a nie detalu, konieczne jest wejście w politykę i funkcjonowanie w niej nie tylko w obszarze doradczym, ale również w postaci bezpośredniego działania. To jest właśnie sprawczość, kiedy nie tylko mówimy o danych rzeczach, ale jesteśmy w stanie je zrealizować. Daje to niezwykłą satysfakcję oraz – jak to określa dziś młodzież – „fun”.

W Jak zaczęła się Pana współpraca ze Zbigniewem Ziobrą?

Początkiem była komisja śledcza Rywina. Pojawiłem



Z wiceministrem sprawiedliwości Michałem Romanowskim rozmawia Mateusz Orzechowski. - Po co panu ta polityka? Czy jest pan prawą ręką Ziobry? - pyta redaktor naczelny Wspólnoty

się tam z rekomendacji śp. dr. Kochanowskiego, z którym współpracowałem przy konferencjach w ramach Fundacji Instytutu Ius et Lex. Robiliśmy konferencję o rozliczaniu się z komunistyczną przeszłością. To był też później temat, który podjąłem przy pracy doktorskiej.

W tamtym czasie młody poseł – Zbigniew Ziobro – szukał zaplecza eksperckiego i właśnie ja stałem się jego częścią. Niektórzy mówią, że akademicy nie mają nic do czynienia z praktyką. W moim przypadku było zupełnie inaczej. Jako asystent w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa na początku swojej naukowej drogi na Uniwersytecie Stefana Kardynała Wyszyńskiego na Wydziale Prawa miałem okazję uczestniczyć w prowadzeniu największego śledztwa w Polsce, bo chyba w taki sposób należy o komisji i sprawie Rywina mówić.

W Praca przy komisji Rywina to bardzo odpowiedzialne zadanie. Co Pan tam robił? Jakie były pańskie zadania?

Zająłem się analizą całego materiału dowodowego – wszystkich dokumentów, które były do dyspozycji komisji, w tym projektów poszczególnych ustaw o radiofonii i telewizji. Spędzałem nad tymi dokumentami mnóstwo czasu, żeby przeanalizować, jak czytelnicy pamiętają to, o co tam tak naprawdę chodziło.

A sednem sprawy było podejrzenie pewnego rodzaju „szantażu” w postaci łapówki w zamian za korzystne zmiany w ustawie.

Udało się nam ostatecznie wykazać, że zachodzą uzasadnio-

- Moja praca przy komisji Rywina polegała na analizie dokumentów, zeznań, wyłapywaniu sprzeczności i przygotowywaniu pytań na przesłuchanie

Zbigniew Ziobro ma dużo prawych rąk. Należę do grupy 5 wiceministrów

ne podejrzenia popełnienia przestępstwa.

W Czyli przygotowywał Pan materiały wykorzystywane przez Zbigniewa Ziobrę do prowadzenia przesłuchań?

Tak, zarówno z punktu widzenia procesowego, ale i medialnego – pamiętajmy, że był to wielki medialny spektakl. To było coś niesamowitego – miało się wtedy wrażenie, osadzone w rzeczywistości, że tworzymy historię, coś się zmienia i to naprawdę bardzo dużo – dzięki tej swojej transparentności, którą wprowadziła komisja.

Moja praca polegała na analizie wszystkich dokumentów, analizie wcześniejszych zeznań, wyłapywaniu pewnych sprzeczności między nimi i przygotowywaniu pytań na przesłuchanie dla członka komisji z materiałem wspierającym, pomocniczym.

Na samym końcu dopiero pisanie raportu. Moim zadaniem było stworzenie jego pierwszej i drugiej części – oczywiście z pomocą innych osób.

W Teraz Pan jest w grupie kilku najbliższych współpracowników Zbigniewa Ziobry. Czy określenie prawa ręka ministra byłoby trafne?

Pan minister Ziobro ma dużo prawych rąk (śmiech). Jestem członkiem kierownictwa

Ministerstwa Sprawiedliwości, więc należę do grupy kilku osób, dokładnie pięciu wiceministrów, którzy odpowiadają za działanie ministerstwa. Odpowiadam w dużej mierze za legislację w sprawach rodzinnych, kwestie dotyczące wartości, zaplecze eksperckie ministerstwa, projekty oferujące pomoc wsparcia dla pokrzywdzonych poprzez Fundusz Sprawiedliwości, czy zastosowanie nowoczesnych technologii na potrzeby wymiaru sprawiedliwości. Odpowiadam również za cyberbezpieczeństwo, a wcześniej też za informatyzację.

W Można stwierdzić, że przeszedł Pan przez wszystkie sfery tego resortu.

Tak, wiceministrem jestem od nieco ponad trzech lat, ale wcześniej przez rok byłem pełnomocnikiem ds. Informatyzacji i Cyberbezpieczeństwa oraz ds. Funduszu Sprawiedliwości, czyli de facto takim wiceministrem bez teki. Śmiało mogę stwierdzić, że poza dwoma czy trzema obszarami przez ten czas miałem okazję zapoznać się z każdą dziedziną funkcjonowania ministerstwa. Jeżeli natomiast chodzi o współpracowników ministra, to musimy pamiętać, że Zbigniew Ziobro jest również prokuratorem generalnym

oraz szefem Solidarnej Polski. Być może są osoby, którym Solidarna Polska kojarzy się tylko z Ministerstwem Sprawiedliwości, bo rzeczywiście ma w tym resorcie mocną reprezentację, a tematy ścigania przestępczości i wymiaru sprawiedliwości bardzo mocno kojarzone są z naszą formacją. Nie możemy jednak zapominać o szeregu obszarów, w których Solidarna Polska jest aktywna, poza tym ministerstwem – to np. bardzo ważne kwestie energetyczne, sprawy ochrony środowiska i polskich lasów czy obszar działalności pro-family, czyli wsparcia rodzin, który jest mocno akcentowany zarówno w pracy Ministerstwa Sprawiedliwości, ale i poza nim.

W Aby działać w ministerstwach, aby pracować dla Polski, ważne jest zdobycie władzy ustawodawczej. Pan również o mandat posła się starał. Dlaczego wybór padł właśnie na okręg zamojski?

Mam w historii swojej rodziny przodków, którzy z tych rejonów się wywodzą. Ale było to również zadanie postawione przede mną przez ministra Ziobrę. Tereny Zamojszczyzny czy generalnie wschodniej części województwa lubelskiego zawsze były dla mnie bliskie – również, jeśli mogę tak ująć, ze względu na konserwatywne poglądy ich mieszkańców. Solidarna Polska jest konserwatywną partią o rysie narodowym i chrześcijańskim. Nie bez przyczyny szef resortu sprawiedliwości często powierzał mi zadania związane z polityką prorodzinną, z ochroną wartości chrześcijańskich i narodowych w obszarze

Osoby z Lubelszczyzny, z którymi blisko współpracuje minister Romanowski

Aneta Karpiuk, starosta hrubieszowski

Krzysztof Sowa, radny Zamościa, członek zarządu Solidarnej Polski

Andrzej Borowiec, Nadleśniczy w Biłgoraju

Michał Hafych z Lublina, dyrektor w Centrum Cyberbezpieczeństwa.

Unii Europejskiej. Przez pewien czas odpowiadałem właśnie za te kwestie w ministerstwie, a teraz, mimo że formalnie mam inne obszary swoich działań, to bardzo często i z wielką chęcią do nich wracam.

Tereny Lubelszczyzny – wschód naszego kraju – to ostoja chrześcijańskiej tradycji i Polskości oraz polskiego sposobu myślenia. To był ważny powód, dlatego wybór padł właśnie na ten region.

W Patrząc z perspektywy kilku lat, z którym działaczem lub politykiem z tego okręgu najlepiej się Panu współpracuje?

Moim zadaniem jest przede wszystkim budowanie struktur Solidarnej Polski w regionie. Można powiedzieć, że działalność zapoczątkowana w 2019 była pracą na surowym korzeniu. Nie mieliśmy jeszcze wtedy tak bardzo rozwiniętych lokalnych struktur. Lubelszczyzna – nasz region – postrzegany jest jako miejsce, gdzie Solidarna Polska może się mocno rozwijać i minister Ziobro poprosił mnie, abym się tym zajął. Tu nie chodzi o to, aby wskazywać konkretne osoby, bo mamy tutaj wiele pracujących ludzi, którzy budują Solidarną Polskę.

Jest starosta hrubieszowski Aneta Karpiuk, która bardzo mocno angażuje się w działalność na rzecz swojego powiatu. Mam Krzysztofa Sowę – radnego Zamościa, który jest również członkiem zarządu Solidarnej Polski. Jest Andrzej Borowiec – Nadleśniczy w Biłgoraju i mocny punkt ugrupowania w powiecie biłgorajskim. Jest oczywiście Michał Hafych,

Rywina. iewa Ziobry

Marcin Romanowski (46 lat)

Funkcje publiczne
Od 2019 podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, 2016–2019 - dyrektor Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, 2018–2019 - Pełnomocnik Ministra ds. Informatyzacji i Cyberbezpieczeństwa oraz ds. Funduszu Sprawiedliwości, 2016-2021 - przewodniczący Rady Krajowej Szkoły Administracji Publicznej.

Wykształcenie
Absolwent prawa na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, stypendysta Fundacji Konrada Adenauera na Uniwersytecie w Ratybonie, w Greifswaldzie i Uniwersytecie Humboldtów w Berlinie. Rozprawę doktorską na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pracował tam jako adiunkt.

Jeden z chłopaków, który został pobity i przez wiele miesięcy leżał w śpiączce, stracił zęby, a jest osobą na wózku i nie może się w pełni komunikować, dostał nowe zęby, dzięki którym może zacząć lepiej funkcjonować i uczyć się na nowo mówić

dyrektor w Centrum Cyberbezpieczeństwa, który jest niezwykle zdolnym i sprawnym młodym człowiekiem, bardzo mocno angażuje się w działalność na terenie całego okręgu, a szczególnie na południu. Jest to naprawdę grupa wielu osób, co pokazuje ostatnia akcja „W Obronie Chrześcijan”, w ramach której bez jakiegos nadzwyczajnego wysiłku udało nam się zebrać w okręgu ponad 12 tysięcy podpisów. To owoc pracy i zaangażowania bardzo wielu osób, które dostrzegają właśnie to, że program Solidarnej Polski jest dla nich atrakcyjny i odpowiada ich sposobowi myślenia o tym, jaka powinna być nasza Ojczyzna.

WZ **Zajmował się pan Funduszem Sprawiedliwości. Co mieszkańcy naszego regionu – Zamojszczyzny – zyskali dzięki tym pieniądżom?**

W każdym powiecie, w każdym mieście, gdzie jest sąd rejonowy, działa punkt, do którego zgłosić może się osoba pokrzywdzona. Otrzyma tam pomoc – przede wszystkim wsparcie prawne, ale może też uzyskać wsparcie psychologiczne czy materialne.

Jeden z chłopaków, który został pobity i przez wiele miesięcy leżał w śpiączce, stracił zęby, a jest osobą na wózku i nie może się w pełni komunikować, dostał nowe zęby, dzięki którym może zacząć lepiej funkcjonować i uczyć się na nowo mówić. Symbolem Funduszu

Sprawiedliwości jest przede wszystkim cała sieć takich punktów funkcjonujących na terenie Polski – równomiernie w każdym mieście z sądem rejonowym. Muszę tutaj również wspomnieć o strażakach z OSP. Fundusz Sprawiedliwości to w 99 proc. kary od pijanych kierowców. Straż pożarna nie jest obecnie tylko instytucją zajmującą się ochroną przeciwpożarową, ale również – a może przede wszystkim – ratuje zdrowie i życie poszkodowanym w wypadkach. To, że są bisko jest szczególnie ważne w miejscowościach oddalonych od pogotowia ratunkowego czy Państwowej Straży Pożarnej – tam ochotnicy są pierwsi na miejscu wypadku komunikacyjnego i pomagają zawodowym strażakom. Z tego powodu wspieramy OSP, dając im sprzęt do ratowania zdrowia i życia. Pilotaż programu był w roku 2017, a na stałe ruszył on w 2018 – przez ten czas kilka milionów złotych trafiło do lubelskich ochotników i cieszymy się, że w taki sposób możemy te środki pochodzące od przestępców wykorzystywać. Pamiętajmy, że poza tą ważną funkcją OSP w zakresie ratownictwa, to szczególnie w mniejszych miejscowościach – obok kół gospodyń wiejskich – są one solą zaangażowania społecznego i tworzą lokalną wspólnotę.

Mateusz Orzechowski

Pijana kobieta urodziła pijane dziecko. Śledztwo wszczęte

Prokuratura wszczęła już śledztwo, ale kobieta nie została jeszcze przesłuchana. Chodzi o głośną sprawę 31-latkę z gminy Wojcieszków, która urodziła pijane dziecko.

Wszystko rozegrało się w sobotę, 12 listopada. Był wieczór. – Dostaliśmy zgłoszenie o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie. Policjanci, którzy pojechali na miejsce, zastali przy uszkodzonym pojeździe 31-lletnią kobietę z gm. Wojcieszków. Twierdziła, że nie kierowała autem w chwili zdarzenia, przekonywała, że była pasażerką, ale nie chciała wskazać, kto kierował autem. Z naszych ustaleń wynikało, że była to właścicielka samochodu – relacjonował aspirant sztabowy Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.



Wszystko zaczęło się od zgłoszenia o stojącym w rowie, uszkodzonym citroenie

Funkcjonariusz dodał, że kobieta miała w organizmie ponad promil alkoholu. – Ze względu na zaawansowaną ciążę zapadła decyzja o przewiezieniu kierującej do szpitala. Dziecko urodziło się przez cesarskie cięcie, w organizmie noworodka stwierdzono dużą ilość alkoholu (policja nie podaje dokładnego stężenia – aut.) – relacjonuje Józwik. Infor-

macja o zdarzeniu obiegła cały kraj. Polsat News poinformował nieoficjalnie, że noworodek miał w organizmie ponad trzy promile alkoholu. Śledztwo w tej sprawie wszczęła już Prokuratura Rejonowa w Łukowie. – Będziemy sprawdzać, czy w tej sprawie mogło dojść do narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego

uszczerbku na zdrowiu – powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Makosz, zastępca prokuratora rejonowego w Łukowie i dodał, że matka nie została jeszcze przesłuchana. Przebywa w szpitalu. Śledczy nie odnoszą się do kwestii zawartości alkoholu w organizmie noworodka.

Grzegorz Rekiel

Peugeot poszedł z dymem

Auto stanęło w płomieniach w garażu podziemnym. Uszkodzeniu uległ też inny pojazd.

Do zdarzenia doszło w bloku przy ul. Spacerowej w Puławach. Jak ustaliła policja, właściciel samochodu zaparkował auto i poszedł do domu. Po pewnym czasie wrócił i chciał je odpalić. Wtedy zauważył, że spod maski wydobywa się dym. Próbował ugasić ogień gaśnicą, niestety bezskutecznie, dlatego wybiegł z garażu i wezwał straż. Na miejscu interweniowały trzy jednostki PSP, w tym jedna

z drabiną i strażacy ochotnicy z OSP Włostowice. W garażu powstało bardzo duże zadymienie. Ogień udało się szybko ugasić. Oprócz osobowego citroena uszkodzeniu uległ również pojazd zaparkowany w pobliżu oraz instalacja sanitarna i elektryczna w garażu podziemnym. Prawdopodobną przyczyną zdarzenia było zwarcie instalacji elektrycznej. Postępowanie w tej sprawie prowadzi policja. Kluczowa będzie opinia biegłego z zakresu pożarnictwa.



Osobowy citroen spłonął doszczętnie. Ucierpiało także auto zaparkowane obok oraz instalacja sanitarna i elektryczna w garażu podziemnym

Marta Pietron

Przechodzień dostał butelką w głowę

Kryminalni zatrzymali 20-letniego mieszkańca Lublina, który odpowie za rozbój. Sprawca zaatakował przechodnia butelką. 39-latek został obezwładniony i stracił telefon.

Do zdarzenia doszło jeszcze w październiku na ulicy Szczerbowskiiego w Lublinie. 39-latek z zaskoczenia został zaatakowany przez agresywnego napastnika. Sprawca najpierw od tyłu uderzył mężczyznę butelką w głowę. Ten stracił równowagę i upadł

na ziemię, a sprawca zadał jeszcze kilka ciosów pięścią. W wyniku napadu mieszkaniec Lublina stracił telefon komórkowy. Kryminalni z 4. komisariatu i KMP w Lublinie prowadząc czynności operacyjne, namierzyli sprawcę. To 20-letni miesz-

kaniec Lublina. Mężczyzna usłyszał zarzuty rozbój. 20-latek decyzją został aresztowany na 3 miesiące - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji. Zrabowany telefon odnaleziono w lombardzie.

(McM)

Doprowadził do zderzenia czterech aut

Okazało się, że 31-latek nie dość, że jechał na podwójnym gazie, to jeszcze ma aktywny zakaz prowadzenia pojazdów.

Do zdarzenia doszło w miniony piątek na drodze S12

w Anielinie (gm. Puławy). Kierujący Oplem Vivaro 31-letni mieszkaniec Radomia nie zdążył wyhamować i uderzył w jadącego przed nim mercedesa. Auto popchnięte od tyłu uderzyło z kolei w poprzedzające go peugeota, a ten w fordą. W rezultacie zderzyły się cztery pojazdy. Uczestnicy kolizji

wzywali policję. Na miejscu funkcjonariusze sprawdzili trzeźwość kierowców. - Okazało się, że 31-latek ma niespełna promil alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu go w systemach policyjnych wyszło na jaw, że w ogóle nie powinien wsiadać za kierownicę bowiem

ma aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Pozostali kierujący byli trzeźwi. Mieszkaniec Radomia stanie przed sądem.

Marta Pietron

Umowa na rewitalizację Parku Zdrojowego podpisana

Perła uzdrowiskowa Polski coraz piękniejsza. Odnowią źródło miłości. Wybudują tężnię

Nałęczów: Prace w Parku Zdrojowym już się rozpoczęły. Kuracjusze i mieszkańcy już niebawem będą mogli korzystać z odnowionego serca miasta.

Po usprawnieniu ruchu pojazdów na nazywanym przez niektórych „dziwnym skrzyżowaniu” w centrum Nałęczowa nadszedł czas na poprawę stanu serca uzdrowiskowego miasteczka, czyli Parku Zdrojowego. Jest to jedno z miejsc najchętniej odwiedzanych przez turystów, ale i mieszkańców.

Jak podkreślają samorządowcy, jest to jedna z największych inwestycji w mieście.

Co się zmieni?

W planach jest przede wszystkim zagospodarowanie terenów zielonych zabytкового Parku Zdrojowego, prace architektoniczno-budowlane i rewitalizacja zdegradowanych terenów strefy uzdrowiskowej.

Oświetlenie zostanie wymienione na energooszczędne, odnowione będzie Źródło Miłości, odtworzona zabytkowa leżalnia i altana na Wyspie Miłości. Ale to nie wszystko. Odnowiona zostanie także część parkowych alejek i powstaną nowe mostki. Oczyszczony będzie też staw, na którym zamontowana zostanie nowa fontanna. Pierwsze prace już ruszyły.



Prace ruszyły z kopyta. Staw w Parku Zdrojowym został już opróżniony z wody

Nałęczów ma cieszyć nasz oczy jako miasto - ogród. W tym celu wykonane zostaną też prace pielęgnacyjne na terenach zielonych i nowe nasadzenia - będzie to ponad sto różnych gatunków roślin - krzewów, drzew i kwiatów.

O nowe alejki i kwiatną łakę wzbogaci się łakowa część Parku Zdrojowego. Powstanie tam też mająca służyć mieszkańcom, kuracjuszom i turystom tężnia.

Umowa podpisana

W związku z tym w poniedziałek, 14 listopada w Parku Zdrojowym w Nałęczowie odbyła się konferencja prasowa, której tematem była rewitalizacja miasta. Podpisana została też umowa z wykonawcą prac w Parku Zdrojowym i na ulicy Lipowej.

Łącznie na te zadania gmina Nałęczów udało się pozyskać ponad 16 mln zł z Regionalnego Pro-

gramu Operacyjnego Województwa Lubelskiego oraz funduszu Polski Ład.

W spotkaniu udział wzięli Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa, Michał Mulawa, Wicemarszałek Województwa Lubelskiego, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa i główny wykonawca prac rewitalizacyjnych, Henryk Wierzbicki.

- Dla mnie jako burmistrza Nałęczowa to jest konferencja historyczna - mówi Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. - Listopad to jest miesiąc, kiedy przypadają dokładnie cztery lata od rozpoczęcia obecnej kadencji naszego samorządu. Kadencji, w której postawiliśmy na bardzo aktywne aplikowanie o dotacje zewnętrzne po to, aby realizować różnego rodzaju inwestycje - dodaje.

Pardyka podkreśla, że są to głównie inwestycje dedykowane mieszkańcom - poprawa

infrastruktury, poziomu bezpieczeństwa poprzez budowanie nowych dróg, chodników, ciągów pieszo-rowerowych, poprawa jakości życia - inwestycje wodno-kanalizacyjne, ale także tworzenie nowych miejsc pracy. Podkreślił, że do tej pory udało się zrealizować inwestycje o łącznej wartości kilkudziesięciu milionów złotych.

- Nie należy zapominać o tym, że Nałęczów jest gminą uzdrowiskową i niezbędne jest inwestowanie również w tę infrastrukturę uzdrowiskową, w Park Zdrojowy, w strefy ochrony uzdrowiskowej, które znajdują się na terenie naszej gminy. To są inwestycje, które mają służyć i mieszkańcom, i kuracjuszom, którzy przyjeżdżają - zaznacza Pardyka.

Prace zakończyć się mają do wiosny 2024 r., ale spora ich część zakończona zostanie do jesieni przyszłego roku.



Michał Mulawa,
wicemarszałek województwa

Rozwój uzdrowisk to również nowe miejsca pracy. Nałęczów to perła uzdrowiskowa Polski, ale to również bardzo ważne miasto dla Zarządu Województwa Lubelskiego. Będziemy je nadal wspierać, chcemy, aby się rozwijało.

Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa

Łączna wartość działań, które będziemy realizować, to jest około 24 mln zł. W tym momencie 4,5 mln zł jest inwestowanych w rewitalizację Parku w ramach środków pozyskanych z Regionalnego Programu Województwa Lubelskiego, natomiast dzięki programowi Polski Ład dziś podpisujemy umowę o wartości ponad 18 mln zł - kompleksowa rewitalizacja Parku Zdrojowego, wymiana oświetlenia, zadania hydrotechniczne związane z oczyszczeniem stawu, nowe mostki, rewitalizacja terenów zielonych, prace budowlane związane z odtworzeniem elementów małej i większej architektury, która się historycznie na terenie Parku Zdrojowego znajdowała.

To nie koniec planów. Jest wsparcie Województwa Lubelskiego

Ale inwestycje w obszarach strefach ochrony uzdrowiskowej na tym się nie zakończą. Jak zapewnia burmistrz, gmina pozyskała już środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na budowę tężni, jaka znajdzie się w Parku Zdrojowym.

- Sumując te wszystkie działania, które będziemy podejmować w ciągu najbliższych dwóch lat, do zainwestowania mamy kolejne 35 mln zł - informuje Pardyka. - Perspektywa dla Nałęczowa jest bardzo obiecująca. Po raz pierwszy historycznie w Nowym Regionalnym Programie Województwa Lubelskiego mają się znaleźć środ-

ki dedykowane dla gmin uzdrowiskowych - dodaje.

Gmina szkuje się więc do pozyskiwania kolejnych środków. Przez dwa najbliższe lata zarówno miasto Nałęczów, jak i cała gmina, będą terenem budowy.

- Wsparcie dla lubelskich uzdrowisk było bardzo, bardzo znikome, a w wielu przypadkach nie było go wcale - mówi Michał Mulawa. - Uważam, że rozwój funkcji uzdrowiskowych, rozwój Nałęczowa jest bardzo ważny dla rozwoju województwa lubelskiego. Stąd nasze wspólne działania i zmiana strategii Województwa Lubelskiego dotyczącej rozwoju uzdrowisk, ale też konkretne działania właśnie dla Nałęczowa - zapewnia.

AG

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa w Białej, Radzyniu i Parczewie. Porozumienie podpisane

Liczą na 1000 mieszkań

Są plany powołania kolejnej na Lubelszczyźnie Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Podczas spotkania Prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości Arkadiusz Urban oraz przedstawiciele 15 gmin z regionu podpisali akt potwierdzający wolę utworzenia spółki.

Chęć przystąpienia do nowego programu na południowym Podlasiu wyraziło 10 gmin z powiatu bialskiego (Janów Podlaski, Kodeń, Konstantynów, Łomazy, Piszczac, Rokitno, Rossosz, Sławatycze, Sosnowka, Tucznia), 4 gminy z powiatu radzyńskiego (Borki, Komarówka Podlaska, Radzyń Podlaski - gmina miejska, Radzyń Podlaski - gmina wiejska) oraz miasto Parczew.



15 gmin z naszego regionu podpisało porozumienia w sprawie chęci przystąpienia do SIM

Potencjał programu

Prezes Krajowego Zasobu Nieruchomości przypominał w Białej Podlaskiej, że obecnie projekt liczy 350 gmin w 30 SIM-ach.

- Takich inicjatyw jak dzisiejsza mamy obecnie ok. 8-10 w drodze, więc liczymy na to, że już wkrótce Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych będzie 40, co pewnie przełoży się na kolejne 100 gmin, a tym samym będzie to coraz bliżej 1/4 wszystkich gmin w Polsce. Docelowo potencjał programu

oceniamy na co drugą gminę w Polsce - mówi prezes Arkadiusz Urban.

SIM ma być w pewien sposób rewolucyjny. Możliwe, że w regionie powstanie aż 1000 mieszkań. Będą budowane przy wsparciu rządowym i z udziałem gmin.

- Kiedy spotkaliśmy się z panem Prezesem (Urbanem, red.) w Warszawie, dowiedzieliśmy się, że SIM ma sens, jeśli wybudujemy co najmniej 1000 mieszkań. Zacząłem wówczas zastanawiać się, czy rzeczywiście mamy aż ta-

kie potrzeby. Wygląda na to, że będzie więcej niż 1000 mieszkań, a więc będzie to jeden z lepszych, większych SIM-ów - podkreślił senator Grzegorz Bierecki.

Szansa dla młodych

Dariusz Stefaniuk dodaje, że projekt jest skierowany szczególnie do osób młodych.

- Każdy z nas prawdopodobnie ma, miał lub będzie miał kredyt hipoteczny i widzi, jaka jest dzisiaj sytuacja rynkowa oraz jak trud-

SIM ma otrzymać na inwestycje preferencyjny kredyt udzielony przez Bank Gospodarstwa Krajowego do wysokości 80 proc. kosztów przedsięwzięcia. Aby ułatwić gminom przystąpienie do projektu, każda może otrzymać po 3 mln złotych ze specjalnie powołanego Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa

Możliwe, że w regionie powstanie aż 1000 mieszkań

no dzisiaj młodym ludziom ten kredyt otrzymać. (...) I ta inwestycja, o której mówił pan Prezes - zatrzymanie wiboru na niskim, stałym poziomie daje szansę młodym ludziom, młodym małżeństwom, że to upragnione mieszkanie będzie - dodał poseł PiS.

Społeczna inicjatywa mieszkaniowa to spółka realizująca budownictwo społeczne. Jej zadaniem jest budowanie mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu. Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe (SIM) to filar do-

konującego się właśnie przełomu w budowie mieszkań o umiarkowanym czynszu. SIM-y (dawne TBS-y) to spółki tzw. not for profit budujące mieszkania społeczne.

KZN zaangażowany jest w 33 spółkach, z czego 30 stanowią Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe, do których przystąpiło już przeszło 350 gmin. Ta ilość chętnych gmin stale rośnie i oceniać można, iż może to być nawet co druga gmina w Polsce, czyli około 1-1,2 tys. gmin.

Maciej Maciejuk

REG

Dzień Wcześniaka w puławskim szpitalu

Ważyły nawet mniej niż kilogram. Wojownicy z porodówki



Dyrektor SP ZOZ w Puławach podkreślał, że szpitalny oddział noworodkowy zapewnia wcześniakom opiekę na najwyższym poziomie. Dziękował wykwalifikowanemu personelowi za pracę i wsparcie dla rodziców maluszków

- Wcześniaki to wojownicy - tak o swoich maluszkach, dzieciach narodzonych przed terminem mówią mamy, które razem z personelem Oddziału Noworodkowego SP ZOZ w Puławach walczą o ich prawidłowy rozwój. W ubiegłym tygodniu wzięły udział w obchodach Dnia Wcześniaka.

Dzień Wcześniaka od 2011 roku na całym świecie jest obchodzony 17 listopada. Inicjatorem akcji w Polsce była fundacja „Wcześniak - Rodzice Rodzicom”. Symbolem Dnia Wcześniaka jest kolor fioletowy

oraz sznureczek, na którym jest zawieszona 10 skarpetek, spośród których jedna jest mniejsza od pozostałych. Jak pokazują statystyki, wcześniakiem rodzi się co 10 dziecko. Według Światowej Organizacji Zdrowia za wcześniaka uważa się dziecko urodzone między 22 a 37 tygodniem ciąży. Taki maluch wymaga specjalistycznej opieki, jaką mali pacjenci i ich rodzice są otoczeni m.in. na Oddziale Noworodkowym puławskiego szpitala.

Do udziału w obchodach Dnia Wcześniaka personel oddziału zaprosił mamy swoich małych pacjentów, aby na własnym przykładzie opowiedziały, co się dzieje, kiedy dziecko rodzi się za wcześnie, jakie pojawiają się wtedy problemy



Małgorzata Michalczyk, mama wcześniaka

Jak to jest, gdy na świecie pojawia się wcześniak?

Ten najpiękniejszy dzień staje się tym najgorszym. Z tym trzeba sobie długo wewnętrznie radzić. Córcia urodziła się w Sylwestra, a powinna urodzić się dopiero 17 marca, czyli 2,5 miesiąca za wcześnie. Wszystko było książkowo, idealnie. To spadło na nas, jak grom z jasnego nieba. Z maluszkami trzeba odwiedzać wielu lekarzy. Praktycznie w każdym tygodniu mieliśmy wizyty u różnych specjalistów od rehabilitacji, po neurologa, audiologa, kardiologa. Trzeba być bardzo czujnym, czy coś jest normą, czy dzieje się coś, co jest konsekwencją wcześniactwa.

i z czym muszą mierzyć się rodzice takich maluchów.

- Melania urodziła się o 23.51 w Sylwestra, mama w brokatowej sukience. Małeństwo ważyło 980 gramów, mierzyła 35 cm. Chyba zawsze zapamiętam te liczby - zaczęła swoją opowieść jedna z mam,

ze łzami w oczach, dziękując personelowi szpitala za wsparcie, pomoc w przyswojeniu umiejętności karmienia piersią. - Melcia teraz pięknie się rozwija, gada całymi dniami, tańczy - dodaje.

Marta Pietroni



Ewa Ostrowska, mama wcześniaka

Max urodził się w 30 tygodniu ciąży, ważąc 1850 gramów, wzrostowo 43 cm. Nasz start był bardzo trudny. Będziemy to wspominać do końca życia. Cały czas pracujemy z panią fizjoterapeutką, neurologopedą, fizjoterapeutami sensorycznymi. Widzę ogromne postępy. Na początku dziecko w ogóle mi się nie ruszało, teraz strach go zostawić, jest żywy, gada, śmieje się, powoli bawi się zabawkami. Jest wojownikiem, jak każde dziecko tu na sali. To są prawdziwi wojownicy, którzy uczą nas siły życia.

dr Marcin Bryczek, neurolog dziecięcy SP ZOZ w Puławach

Problemy z wcześniakiem pojawiają się nie tylko w momencie, kiedy on się rodzi, nie chce oddychać, nie chce jeść i przybywać na wadze. To również później opieka długoterminowa, długofalowa. Dziecko przedwcześnie urodzone wszystkie swoje niedobory względem dzieci urodzonych o czasie wyrównuje około 4. , 6. roku życia. Początkowo są to problemy związane z rozwojem psychomo-

torycznym, gdzie rodzice skupiają się głównie nad problemami motorycznymi i tu potrzebny jest przewodnik, czyli fizjoterapeuta, który poprzez prawidłowe wzorce będzie torował ten rozwój. Później potrzebni są neurologopedzi, gdyż pojawiają się problemy z jedzeniem, żuciem, z mową, wadami wymowy, terapeuci sensoryczni, gdyż mamy często zaburzenia czucia powierzchniowego, głębokiego, różnego rodzaju nadwrażliwości. Potrzebni są pedagodzy, gdyż takie dzieciaczki mają często problemy z koncentracją, uwagą.

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Daia Jonaszko



Teofil Marian Dobrzyński
z tatą, Biała Podlaska,
ur. 13.11, g. 13.36;
4890 g, 59 cm,
Rodzice: Katarzyna, Jacek
Rodzeństwo: Antonina-15
lat, Dominik-13 lat, Leon-
10 lat, Aniela-8 lat



Marcel Radomski,
Lubartów
ur. 17.11,
g. 11.25;
3240 g,
54 cm,
Rodzice:
Karolina,
Łukasz
Rodzeństwo:
Oliwka-12 lat



Nadia Delmanowicz,
Wólka Rokicka
ur. 16.11,
g. 11.13;
2850 g,
51 cm,
Rodzice:
Karolina,
Mateusz
Rodzeństwo:
Natan-3 lata,
Nikola-1 rok 8 m-cy



Nikodem Świątlicki,
Zezulin Niższy
ur. 17.11, g. 0.45; 4200 g, 57 cm,
Rodzice: Iza, Paweł



Wiktoria Widłak,
Międzyrzec Podlaski
ur. 8.11,
g. 10.20;
3780 g,
56 cm,
Rodzice:
Agnieszka,
Karol
Rodzeństwo:
Marcel-8lat, Iga-5 lat

Słód z Powiśla, najlepsze chmiele w Polsce i dużo spragnionych konsumentów...

Browar w Puławach był nad Wisłą

Dzisiaj w tym miejscu jest skrzyżowanie niewielkiej ulicy Browarnej z ulicą 4 Pułku Piechoty. W końcu XIX wieku działał tu browar Józefa Landaua. Miał pełne ręce roboty: Puławy były przecież poważnym ośrodkiem akademickim, a wiadomo, że student bez piwa obcyć się organicznie nie może.

Nowa Aleksandria (tak za cara nazywały się Puławy) była również prężnym ośrodkiem handlowym. Podejmowaniu różnych inicjatyw sprzyjała stosunkowa zamożność mieszkańców. Głównym ośrodkiem i katalizatorem życia społecznego była Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa ze swoją rosyjską kadrą i wielonarodową studenterią. Polsko-żydowskie miasteczko położone było na szlakach handlowych, co gwarantowało rozwój rzemiosł i usług. Oczywiście jest, że znakomicie prosperowała gastronomia.

Jak robiono piwo w Puławach

Nie wiemy zbyt wiele o szczegółach i strukturze interesu ani o osobie właściciela. Nie mamy nawet pewności, że sam mieszkał w Puławach, a nie tylko był właścicielem firmy. Dla historyków gospodarki są to rzeczy kluczowe, ale nas bardziej interesuje jakość trunku, jaki warzono dla mieszkańców. Kluczowym pytaniem jest, jakie piwo produkowano w browarze Landaua.

Zachowana etykieta sugeruje, że w ofercie było piwo jasne.



Puławski browar w czasach swojej świetności, pod zarządem Józefa Landaua. W dalszej perspektywie Wisła. Możemy domyślać się, że widoczny w dalszym tle statek należał do flotyli Edelmanów, którzy posiadali ich kilka

Zbyt wiele nam to nie mówi. Czy przypominało najpopularniejsze w dzisiejszych marketach lagery? Jeśli tak, musielibyśmy założyć, że browar posiadał własną lodownię, bo do produkcji potrzebne są niskie temperatury. Bliskość Wisły temu sprzyjała. Być może było jeszcze i piwo ciemne. Dla znawców podpowiem, że raczej nie było podobne do dzisiejszych potężnej mocy porterów a wyraźnie lżejsze. Czy Landau produkował też piwa górnej fermentacji (jest to o tyle łatwiejsze, że wystarczy im zapewnić temperaturę kilkunastu stopni Celsjusza)? Pewnie tak, bo robi się je szybciej i łatwiej. Komu sprzedawał swoje produkty? Raczej musiało to być niewielkie przedsięwzięcie, mimo dość starannej kwerendy nie trafiliśmy na ślady, by piwo wykraczało poza granice miasta i cieszyło się większą popularnością w Lublinie czy innych większych ośrodkach.

Puławy dostarczały wszystkiego

Skąd Landau brał surowce? Tu odpowiedź jest prosta. Do produkcji piwa trzeba czterech składników. Wódę czerpał pewnie z Wisły, była ona wtedy w doskonałym stanie. Z jęczmieniem nie było przecież na żyznym Powiślu najmniejszych kłopotów. Zanim jednak wrzucił się go do browarniczej kadzi, trzeba go zesłodować (czyli pozwolić ziarnom zakiełkować, a potem nagle ten proces przerwać) - Landau miał własną słodownię w Wólce Profeckiej, a chmiel z okolic Puław i dzisiaj słynie ze swojej jakości (patrz ramka). Żałujemy, ale zupełnie nie wiemy, jakimi drożdżami fermentowano piwną brzość - odpowiedź na to pytanie pozwoliłaby nam określić, jakie piwa produkowano: według ekspertów to właśnie drożdże i fermentacja mają decydujący wpływ na jakość trunku!

W miejsce browaru fabryka marmolady

Inaczej było już po I wojnie światowej. Browar został w czasie działań wojennych poważnie uszkodzony i już produkcji nie wznowiono. W to miejsce ruszyła fabryka marmolady. Przemysłowy produkt nie cieszył się specjalną estymą bardziej wymagających konsumentów. Twardy jak kamień, pakowany w drewniane skrzynie, mocno i na niekorzyść odróżniał się od produkowanych rzemieślniczo albo tylko na własny użytek konfitur, z których największą renomą cieszyły się sliwkowe. Piwosze musieli się kontentować (nie było w tym krzywdy...) piwem od ówczesnego potentata piwowarskiego, spółki Habersbusch i Schiele oraz Okocimskim.

Zbigniew Smółko



Budynek browaru od strony rzeki. Można przypuszczać, że zdjęcie wykonano po 1915 roku, kiedy zakład przez kilka lat stał opuszczony



W zbiorach birofilów (czyli kolekcjonerów przedmiotów związanych z piwem: etykiet, kapsli, kufli, podkładek pod kufle itd.) zachowała się etykieta z piwa jasnego z puławskiego browaru. Czym było „obciążanie browaru”, którym zajmował się wymieniony P. Manikow? Było to nic innego jak butelkowanie. Skądinąd wiemy, że Manikow robił też firmowe kufle

Także dzisiaj okolice Puław są wiodącym ośrodkiem produkcji chmielu. Lokalne, wyhodowane przy udziale uczonych z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa odmiany, cieszą się niezwykłą popularnością wśród znawców w całej Europie. Co ciekawe ich nazwy nawiązują ściśle do historii miasta i rezydencji: oprócz Lubelskiego mamy Marynkę (czyli Marię z Czartoryskich Wirtemberską, dla której wybudowano słynny pałac), Izabellę (oczywiście od księżnej...) i Sybillę (od puławskiej Świątyni Sybilli)



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Region w dawnej fotografii. Banie nad Białą Podlaską



Dzisiejsza ulica Brzeska w Białej Podlaskiej, zdjęcie wykonane przez niemieckiego żołnierza po sierpniu 1915 roku. Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny był do 1864 roku siedzibą zakonu bazylianów (katolickich mnichów obrządku unickiego). Nosił wtedy wezwanie świętej Barbary. Po 1874 zamieniono go na cerkiew prawosławną. Widomym znakiem tego była instalacja, charakterystycznych dla cerkwi „bań” i nadano wezwanie Narodzenia Najświętszej Marii Panny. W ręce katolików (tym razem już obrządku rzymskiego) wrócił po 1918 roku, w 1919 powołano parafię „Banie” sunięto w okresie międzywojennym



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Ciołek i kwiatki w herbie Wojcieszkowa

Czasem nowocześni „herbotwórcy” puszczają po prostu wodze fantazji i powstają wtedy heraldyczne „wynalazki” Zdecydowanie lepszym sposobem jest staranne przejrzanie znaków, które kiedyś funkcjonowały na danym terenie i odwołanie się właśnie do nich, nawet jeśli nie miały charakteru miejskiego. Tak zrobiono w Wojcieszkowie (pow. łukowski).

Herbem gminy Wojcieszków jest w białym polu tarczy ciołek czerwony z żółtymi rogami i kopytami, powyżej którego umieszczone są trzy róże pięciopłatkowe



z zielonymi wypustkami i żółtym środkiem - rzecz podjęta w 2004 roku stosowna uchwała Rady Gminy. Przyczepić się można nieco do koloru „żółtego”. Heraldyka jest dziedziną dość ścisłą, ma swoje zasady i specyficzny język, w którym

mówi się nie o kolorze żółtym a metalu złotym - ale to detal.

Samo godło odwołuje się zaś do dwóch wcześniejszych, szlacheckich znaków. Ciołek to staropolski Ciołek (tego herbu był m.in. Stanisław August Poniatowski, co mu wypomniano...) jeden z najstarszych znanych polskich herbów. W XV wieku nosił go Klemens Ciołek z Bielan, pierwszy znany nam z imienia i nazwiska właściciel Wojcieszkowa, który odkupił go w 1437, pewnie od rodziny założycieli. Kwiat zaś to nawiązanie do równie dawnego herbu Doliwa, jakim posługiwał się w XVI wieku Mikołaj Dzik, który wyjednał nadanie wsi praw miejskich.

Zbigniew Smółko
REG

Rosjanin? Białorusin? Litwin? Estończyk? Polak? - Stanisław Bułak-Bałachowicz, zwycięzca spod Dratowa i Puchaczowa (cz. I)

Bohater kilku narodów, pogromca bolszewików

Urodził się pod Wilnem. Na ochotnika służył w armii carskiej, potem na chwilę przystał do bolszewików, ale szybko zrozumiał, co to za towarzystwo, zmienił front i dołączył do „białych”. Następnie proklamował m.in. niepodległość Białorusi, był wodzem sojuszniczej armii Rzeczypospolitej i generałem Wojska Polskiego. Jego barwny oddział odegrał doniosłą rolę w rozbiciu bolszewików na Lubelszczyźnie. W czasie okupacji tropili go zarówno hitlerowcy, jak i Sowieci.

Atak spod Dratowa na Puchaczów ruszył w nocy z 14 na 15 sierpnia 1920 roku. Na operującą w okolicach Lubartowa, Łęcznej i Lublina 58 dywizję strzelców pułkownika Popowa i pododdziały bolszewickiej kawalerii spadł wściekły atak przechodzących niespodziewanie do generalnej ofensywy armii polskiej. Dla wielu z krasnoarmiejców ostatnim w życiu zaskoczeniem był fakt, że rąbiący ich bez pardonu niechlujnie ubrani żołnierze krzyczą i klną po rosyjsku...

Dziecko Europy

Miłośnicy wkładania postaci historycznych do ładnie opisanych szufladek z Bułak-Bałachowiczem będą mieli ogromny problem. Urodził się w 1883 roku w Mejsztach koło Wilna. Co to oznaczało? Że był katolikiem, że związany był wychowaniem i otoczeniem z kulturą zachodnią, jednocześnie zaś czuł się poddanym Imperium Rosyjskiego. Mówił po polsku, rosyjsku, niemiecku (był to wtedy język inteligencji, która kształciła się przeważnie w uniwersytetach nad Bałtykiem) oraz po chłopsku, czyli białorusku. Zdaje się, że długo nie odnajdywał w sobie smykałki do wojaczki. Ojciec myślał o wykirowaniu go na księdza, ale młodzieńcowi nie to było w głowie. Początkowo pracował jako ekonom u Plater-Zyberków, gdzie zarządzał wspaniałą stadniną. Nawet i przy tej robocie szybko pokazał, że



Stanisław Bułak-Bałachowicz i jego barwne towarzystwo. Ponoć w oddziale można było usłyszeć nawet język hiszpański i mongolski, acz dzielni żołnierze, tłukąc bolszewików, najchętniej porozumiewali się po rosyjsku

jest urodzonym liderem, Rozsądzał spory między włościanami a dworem i to zwykle na korzyść chłopstwa, zasłynął też osobistym pojmaniem rzeźmieszka prześladowanej okolicy.

Pod każdym sztandarem byle nie czerwonym

Dopiero kiedy wybuchła wojna 1914 roku został zmobilizowany do armii rosyjskiej. Szybko wyrąbuje sobie lampasy oficerskie i awans na stopień szefa kawaleryjskiego szwadronu. Po trzech latach ma cały szereg odznaczeń wojennych - a nie były to jeszcze czasy, kiedy w Rosji nimi szafowano „biez tołku”. Szybko ustalił swój „modus operandi”: zebrać oddział, przejść na tyły wroga im głębiej, tym lepiej, wyskoczyć w szalonym ataku, a potem zniknąć gdzieś w głębokiej tajemnicy. Pal sześć, że postrzelany, że ranny, że bez żołądka i zaopatrzenia. Pamiętacie opowieści o tym, jak to Kmicic „Chowańskiego podchodził”? Partyzant pierwszorzędny! W 1918 jego pułk kawalerii przez chwilę zostaje podporządkowany bolszewikom, ale Bałachowicz szybko orientuje się, że to nie dla niego towarzystwo i przeprowadza swój oddział na stronę „białych” do armii generała Judenicza. Jeżeli miał jako młodzieniec jakieś lewicowe zapatrywania, to błyskawicznie się z nich wyleczył. Podziały polityczne i narodowościowe są w tym czasie zupełnie zatarte: Bałachowicz próbuje stworzyć własne państwo, swoje aspiracje czynią artykułowatą Białorusini,

Rosjanie biją się między sobą, Polacy są w szeregach wszystkich stron konfliktu... Bałachowicz ma jednak prosty azymut: byle przeciw czerwonym! Biją się z nimi Estończycy? W porządku, oficer gotów jest nadstawić głowę w armii estońskiej! W czasie wojny łatwo o awanse: szybko zostaje dowódcą kawalerii ze stopniem generała-majora (którego jednak potem nikt nie będzie uznawał). Chwilę potem deklaruje się nawet jako żołnierz Republiki Białoruskiej.

Coś między wojskiem a bandą

W 1920 roku przystaje do armii polskiej. Jego oddział liczył około ośmiuset szabel i bagnietów, ale rozrastał się błyskawicznie. Pasował każdy! Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, Niemcy, Polacy, Finowie i Estończycy, szlachta, mieszczaństwo, chłopcy, cała gromada opryszków, żołnierze imperium carskiego, jeńcy wojenni, złodziejaskowie i cwaniaki spod Pskowa i wsiąkają drugą stroną. Nawet paru Żydów było, co przeczy rozpowszechnionej opinii, że „bałachowcy” byli z gruntu antysemitami. Wręcz przeciwnie, nie mieli żadnych uprzedzeń: okraść i pobić byli gotowi dokładnie każdego, niezależnie od stanu i wyznania. Za oddziałem ciągnęła się opinia nie tylko dzielnych żołnierzy, ale również bandziorów spod ciemnej gwiazdy, przy których kompania wspomnianego pana Kmicica mogłaby łatwo zostać pomylona z kółkiem różańcowym. W wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Do Rzeczy”

jego wnuk Maciej Bułak-Bałachowicz tłumaczył: ... w szczytowym okresie armia dziadka liczyła 20 tys. ludzi. Wielu z nich to byli dezertjerzy z Wojska Polskiego, ale przede wszystkim jeńcy z Armii Czerwonej. Ludzi tych dziadek brał prosto z obozów jenieckich. To było towarzystwo bardzo niesubordynowane. Trudno było nad nim zaprowadzić porządek. Za każdym razem, gdy dziadek dowiadywał się o jakichś wybrykach, karał żołnierzy bardzo surowo.

Osiem tysięcy reżunów

Trochę może w tych opowieściach o surowości dowódcy jest przesady, bo dowódca stawiał przede wszystkim na skuteczność. Bolszewików nie tylko nienawidził, ale widząc łajdactwa i okrucieństwa, głęboko nimi gardził. Nie brano jeńców. W kwietniu 1920 roku podporządkowuje się rządowi polskiemu, jego bezpośrednim zwierzchnikiem jest Edward Rydz-Śmigły. Oddział przechodzi krótką reorganizację w Brześciu, a potem rusza na wojnę. W tym momencie ma pod swoimi rozkazami nawet osiem tysięcy ludzi, którzy ze wszystkich sił starali się uchodzić za żołnierzy. Bez jednolitego umundurowania, wspólnej musztry i dyscypliny, różnie uzbrojeni, wszyscy z grubsza mówiący jako tako po rosyjski, który stanowił *lingua franca*, ale między sobą gadający we wszystkich językach świata...

Rozkaz: bronić Lubelszczyzny!

Trafia na moment odwrotu spod Kijowa i postępów wroga

Piłsudski o Bałachowiczu: Jest to typowy warchoł i partyzant, lecz doskonały żołnierz, i umiętny raczej ataman niż dowódca w europejskim stylu... Bije bolszewików w wielu wypadkach lepiej od sztabowych generałów

Polski raport wojskowy z wiosny 1920 roku o Bałachowiczu: ...Nieodpowiedni do pracy kadrowej na tyłach, oddany dowódca, karny na ogół. Z generałem konferowałem: uważa się za Polaka, energiczny, zdolny i śmiały, umiętny pociągnąć żołnierza, typ partyzanta. Uzbrojenie zdobył od bolszewików. Wolałby wystąpić na froncie litewsko-białoruskim, ale zgodził się na podolski...

Bułak-Bałachowicz o swoim wychowaniu: Jeśli niezbyt poprawną polszczyzną mówię, proszę mi to darować. Matki bowiem nasze, tam na dalekich kresach, najpierw uczyły nas Polskę kochać, a potem już prawidłowo po polsku mówić

na zachód. Oddział bije się na Polesiu. Zostaje wzmocniony m.in. silną grupą kozaków, którzy porzucili służbę czerwonym i przeszli na polską stronę. Rotacja w kadrach była ogromna. Píše w pamiętniku inny oryginał epoki, rewolucjonista Karol Wędrzyński: ...Generał Bułak-Bałachowicz na czele swoich pskowskich i witebskich reżunów praktykował rzeczywiście swoją własną strategię, i bił się z bolszewikami nie na życie, ale na śmierć. Brał kupami jeńców i na poczekaniu przeobrażał ich w swoich żołnierzy. Podejrzewać wszakże można, że tych jeńców, a także dezertjerów z Armii Czerwonej, bardziej pociągała legenda wo-

dza rozbójnika niż polityczny program kontrrewolucji. Bijąc się i mobilizując naprędce, Bałachowicz miał już wkrótce pełną dywizję piechoty, pułk jazdy i brygadę artylerii.

Mocno pokiereszowany oddział w lipcu przechodzi na Wołyń, a potem na drugi brzeg rzeki, gdzie szykuje się do obrony Lubelszczyzny. W tym momencie przydzielony do niego zostaje, jako oficer łącznikowy, porucznik Stanisław Lis-Błoński. Ułożony, wyszkolony oficer, w zetknięciu z barwną czeredką doznaje niemałego szoku.

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA PUCHAR POLSKI

Niepowtarzalna szansa na historyczny sukces

Drugoligowa Pogoń Siedlce będzie rywalem Górnika w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski. Dla piłkarzy pierwszoligowca z Łęcznej będzie to okazja na poprawienie największego osiągnięcia zielono-czarnych w tych rozgrywkach.

Losowanie w Katarze

W niedzielę, 20 listopada, rozlosowano pary ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski. Losowanie zorganizowano w nietypowych okolicznościach - Polski Związek Piłki Nożnej zorganizował je w katarskiej Ad-Dausze, gdzie obecnie przebywają działacze piłkarskiej centrali razem z reprezentacją Polski. Pary ćwierćfinałowe losował Matty Cash, obrońca drużyny narodowej. Urodzony w Anglii piłkarz miał problemy z wymówieniem nazw niektórych klubów.

Łaskawa ręka Casha

Obrońca Aston Villi wylosował dla Górnika stosunkowo łatwego rywala - Pogoń Siedlce.



Pary ćwierćfinałowe losował Matty Cash, obrońca drużyny narodowej. Obrońca Aston Villi wylosował dla Górnika stosunkowo łatwego rywala - Pogoń Siedlce

To drużyna z trzeciego poziomu rozgrywkowego. Co więcej, ekipa z województwa mazowieckiego nie radzi sobie w eWinner 2. Lidze zbyt dobrze. W 19. meczach Pogoń ugrała 22 punkty, co daje jej 12. miejsce w lidze liczącej 18 zespołów. Siedlczanie mają już drugiego trenera w tym sezonie. Do 25 października drużynę prowadził Damian Guzek. Potem jego miejsce zajął dobrze znany lubelskim kibicom Marek Saganowski - były napastnik reprezentacji Polski i m.in. Legii Warszawa do końca ubiegłego sezonu prowadził drugoligowy Motor Lublin. Po przegranym barażu z Ruchem Chorzów

44-latek pożegnał się z lubelskim klubem. Co ciekawe, po objęciu Pogoni przez Marka Saganowskiego, siedlczanie nie stracili ani jednego gola w czterech meczach, w których odnieśli trzy zwycięstwa i zaliczyli jeden remis.

Pogoń zaczęła przygodę z tegoroczną edycją Fortuna Pucharu Polski od rundy wstępnej, gdzie siedlczanie zmierzili się z drugoligowym Lechem II Poznań. Ekipa z województwa mazowieckiego wygrała 3:2 po dogrywce. W kolejnej rundzie Pogoń pokonała 3:1 beniaminka Fortuna 1. Ligi - Chojniczankę Chojnice. Następnym rywalem Pogoni był pierwszoligowy Chrobry Głogów.

1/4 FORTUNA PUCHARU POLSKI

KKS 1925 Kalisz - Śląsk Wrocław

Lechia Zielona Góra - Legia Warszawa

Pogoń Siedlce - Górnik Łęczna

Motor Lublin - Raków Częstochowa

Drużyna z Siedlec wygrała 3:1, by w 1/8 finału turnieju odprawić inny zespół z zaplecza PKO Ekstraklasy - Resovię Rzeszów po wygranej 1:0.

Napiszą nową historię?

Górnik, który przerwał zimową spędkę na 13. miejscu w tabeli Fortuna 1. Ligi, rywalizację w „Turnieju Tysiąca Drużyn” zaczął od pierwszej rundy, w której pokonał Arkę Gdynia. Zielono-czarni wygranej 4:3 w rzutach karnych. W 1/16 finału „Górnicy” okazali się lepsi od ekstraklasowej Korony Kielce - łącznik zwyciężyli 1:0. Do osiągnięcia awansu do ćwierćfinału Górnikowi potrzebna była dogrywka, po której zespół trenera Marcina Prasola wygrał 1:0 z Piastem Gliwice.

To trzeci raz w historii, gdy Górnik awansował do ćwierćfinału „Turnieju Tysiąca Drużyn”. Łącznik osiągał tę fazę w sezonach 2000/2001 i 2021/2022. Jeżeli zielono-czarni poradzą sobie z Pogonią, a są faworytami tego starcia, Górnik po raz pierwszy w swojej historii awansuje do półfinału Pucharu Polski.

Mecze ćwierćfinałowe odbędą się 1 marca. Górnik zagra z Pogonią na wyjeździe. W najlepszej ósemce turnieju zostały tylko trzy drużyny z PKO Ekstraklasy: Legia Warszawa, Śląsk Wrocław i Raków Częstochowa, który broni tytułu sprzed roku.

Finał zaplanowano na 2 maja. Mecz o puchar odbędzie się na Stadionie Narodowym w Warszawie.

Dominik Smagała

Sparing na plus

Za piłkarzami Górnika pierwszy sparing. Łącznik wygrał w piątek, 18 listopada, w Parczewie z drugoligową Polonią Warszawa. Przed zielono-czarnymi sparingi z Wisłą Kraków i Koroną Kielce. „Górnicy” będą trenować do 6 grudnia, później dostaną cztery tygodnie wolnego.

Górnik Łęczna - Polonia Warszawa
2:0 (2:0)

Bramki: Podliński 36', Gąska 43'.

Górnik: Woźniak (75' Kiliszek) - Tkacz (46' Turek), Cisse (46' Lykhovydko), Zbozień (46' Biernat), Kwiatkowski, Krykun (62' Golba), Lewkot (62' Gulczyński), Szramowski (62' Kryeziu), Gąska (62' Czelej), Sobol (62' Podliński), Podliński (46' Grzeszczyk).

Polonia: Lemanowicz (46' Brudnicki) - Arak, Majsterek, Balcewicz - Fadecki (46' Pazio), Piątek (46' Kowalski-Haberek), Koton (46' Baran), Wawszczyk (46' Biedrzycki) - Pieczara (46' Bajdur), zawodnik testowany (46' Fidziukiewicz), Kluska (46' Wasin).

dsm

Przegląd wojsk w Wiśle

Piłkarze z Puław zakończyli w tym roku zmagania o punkty. To nie oznacza, iż podopieczni Mariusza Pawlaka udali się na urlopy. W miniony piątek wybrali się do Gołębia, gdzie zmierzili się z Siarką Tarnobrzeg.

W spotkaniu z ligowym rywalem szkoleniowiec dał szansę niemal wszystkim graczom z szerokiej kadry drugoligowca. W pierwszym składzie pojawiło się aż siedmiu młodzieżowców. W całym meczu zagrało ich dwunastu. - Niektórzy zdali egzamin, inni zobaczyli, ile jeszcze brakuje, by regularnie grać w meczach mistrzowskich. Dla wszystkich możliwość występu była nagrodą za ciężką pracę wykonywaną w ciągu sezonu. Zagraliśmy z solidnym zespołem, który spotkanie potraktował bardzo poważnie - mówi Mariusz Pawlak.

W spotkaniu nie mogło zagrać pięciu graczy, którzy leczą urazy. Do końca roku



Mecz z Siarką był szansą pokazania się na tle solidnego rywala przykładowo Janowi Czapli

wolne od grania otrzymali: Dawid Retlewski, Mateusz Klichowicz, Bojan Gvozdenović, Agwan Papikyan oraz Piotr Azikiewicz. - Zawodnicy będą spokojnie dochodzić do pełni zdrowia. Pewne jest, że nie zagrają w ostatnim w tym roku sparingu, który zaplanowany został na czwartek na godz. 13:00. Zagramy w Puławach - dodaje.

W spotkaniu z Siarką wystąpił jeden zawodnik testowany. - Nie było możliwości, by sprawdzić kolejnych, gdyż

w weekend odbywały się mecze ostatniej kolejki w trzecich i czwartych ligach. Być może z „Sovią” będziemy mieli większe pole manewru, by zobaczyć graczy z niższych klas rozgrywkowych. Chcemy przyglądać się kandydatom do gry w Wiśle Puławy. W pierwszej kolejności będziemy chcieli pozyskać piłkarzy o statusie młodzieżowca - mówi Pawlak.

Mecz sparingowy drugoligowców odbył się w Gołębiu na obiekcie niedawno odda-



Mecz odbył się w piątek w Gołębiu. Nie mogło zabraknąć najwierniejszych fanów Wisły

nym do użytku. Stadion, na którym występują piłkarze Hetmana, czyli lidera Klasy A przypadł do gustu obu ekipom. - O tej porze roku boisko jest w perfekcyjnym stanie. Chcielibyśmy mieć taki „stół” w Tarnobrzegu - mówili zawodnicy „Siary”. - Chcielibyśmy mieć w Puławach taki obiekt. Nie dość, że boisko jest idealne to jeszcze miły i przytulny obiekt z szatniami. Nie ma do czego się przyczepić. Mamy nadzieję, że nasza współpraca będzie

układała się dobrze i w przyszłości uśmiechniemy się do działaczy Hetmana, byśmy mogli skorzystać z tego stadionu - dodaje opiekun Wisły.

Jeszcze chwila

Na czwartek na godz. 13:00 został zaplanowany ostatni sparing. W Puławach rywalem Wisły będzie pierwszoligowa Resovia Rzeszów.

- Będziemy trenować do piątku. Od soboty zawodnicy będą mieli dwa tygodnie odpoczynku,

a następnie rozpoczną zajęcia indywidualne według rozpisek. Początek okresu przygotowawczego mamy zaplanowany na styczeń. Najprawdopodobniej zainaugurujemy zajęcia 6 stycznia - mówi opiekun Dumy Połębia.

Wisła Puławy - Siarka Tarnobrzeg
2:4 (1:3)

Bramki: Furtado 22', Banach 67' - Agudo 13', Czmeńko 32', Zawisła 43', Rogala 66'.

Wisła (I połowa): Posiadała - Przywara, Błasik, Majewski, Gałązka, Puton, Kołtański, Ednilson, Kaczmarek, Wlażlik, Skalecki **(II połowa):** Zieliński - Turek (80' Czapa), Wiech, Majewski (65' Skalecki), zaw. testowany, Kona, Kołtański (65' Mościcki), Ryszka, Szymanek, Banach, Paluchowski.

Siarka: Pietryga - Kwaśniewski, Czmeńko, Józefiak, Cichocki, Kaliniec (56' Hrnčiar), Furman, Rogala, Agudo, Mróz (46' Sumara), Zawisła.

mp
REG

III liga: Cracovia II - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1). Miłe zakończenie udanej rundy

Niespodzianka? Tak. Przypadek? Nie.

Trzydzieści dwa punkty, szóste miejsce w tabeli, do lidera dystansu pięć punktów straty ale i tyleż przewagi nad siódmą drużyną. Dwa punkty straty do Wieczystej, która dysponuje wielomilionowym budżetem. W ostatnim meczu jesieni biało-zieloni w dobrym stylu wygrali z rezerwami ekstraklasowej Cracovii

Trener Mikołaj Raczyński delegował do gry m.in. dotychczasowych rezerwowych bramkarza Kacpra Kołotyłę i skrzydłowego Aleksa Madembo. W ataku pomieścili się zarówno Arkadiusz Maj jak i Sebastian Kaczyński.

Znowu karny... Mecz zaczął się najgorzej jak mógł. W 4 minucie w polu karnym padł napastnik gości a sędzia wskazał na „wapno”. Arbiter stał bardzo blisko całej

sytuacji ale analiza wideo pozwala stwierdzić, że Sebastian Sowisz wybił piłkę zupełnie prawidłowo. Radosław Kanach pewnie zamienił prezent na gola.

Świetnie wyszkoleni technicznie gospodarze dłużej utrzymywali się przy piłce, jednak Orleńta w budowaniu akcji ofensywnych były dużo konkretniejsze. Kilka razy błyskotliwymi podaniami popisał się Madembo, który był szczególnie zmotywowany: nie dość, że długo musiał czekać na sportową szansę to jeszcze trochę czasu spędził w koszulce Wisły Kraków... Dobra gra przyniosła efekt w końcówce pierwszej połowy: Paweł Chaliadka w polu karnym zdołał obrócić się z piłką, mądrym zastawieniem odparł atak obrońcy i huknął nie do obrony w okienko.

Szybki Ozimek, przytomny Maj

W drugiej połowie Orleńta dalej śmiało atakowały. Raz

szarżującego Madembo powalili obrońcy, blisko okienka bramki przeleciał strzał Mantsakanyana. W 64 minucie Mateusz Ozimek wykonał 50-metrowy sprint wzdłuż linii bocznej. Wprawdzie obrońca ostatecznie go wyprzedził ale, najwyraźniej rad z sukcesu, próbował podać do bramkarza. A tam już czekał Maj, który minął golkipera i kopnął do pustej bramki.

W końcówce obie strony miały swoje okazje do zmiany wyniku. Efektowną paradą popisał się w 80. minucie Kołotyła, raz piłka przeleciała niepokojąco blisko poprzeczki, ale na ogół kończyło się na wybiciach piłki przez obrońców. Pod drugą bramką emocje mogli zakończyć Maj i Kaczyński, jednak wynik nie uległ zmianie.

Komentarz

Orleńta zagrały jeden z najlepszych meczów w rundzie. Swoją szansę wykorzystali dotychczasowi rezerwowi, co dobrze

OKIEM TRENERA:



Chciałbym, żeby wszyscy zostali

- Mecz wygraliśmy zaangażowaniem i ambicją, grając przeciw świetnie wyszkolonemu przeciwnikowi. Potrafiliśmy odwrócić losy meczu. Świetnie zaprezentował się duet Maj - Kaczyński. Liczę, że wszyscy zawodnicy będą także z nami w rundzie wiosennej. Jeszcze raz gratuluję chłopakom, dla Orleńta nie ma rzeczy niemożliwych

Piłkarze IV grupy III ligi wrócą na boiska 4 marca

Pierwszym rywalem Orleńta będzie KS Wiązownica. W rundzie wiosennej biało-zieloni zagrają 10 razy u siebie i 7 na wyjeździe

Cracovia II – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:1)

Bramki: Kanach (5 karny) – Chaliadka (43), Maj (64).

Cracovia II: Wilk – Zaucha, Krystian Bociek (85 Mrozik), Bracik, Wiśniewski, Jodłowski, Kanach, Ożóg (70 Ogorzały), Gut, Nowicki (70 Mróz), Strózik.

Orleńta: Kołotyła – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Rycaj, Sowisz (58 Mnatsakanyan), Kobiółka, Madembo (78 Skrzyński), Ozimek (87 Szczygieł), Maj (87 Zajęc), Kaczyński.

Żółte kartki: Nowicki, Strózik, Bociek, Ożóg – Kamiński, Chaliadka.

Sędziował: Kozieł (Kielce)

Widzów: 30

Zbigniew Smółko

Podlasie prowadziło do 92 minuty... Druga taka runda w historii

Gracze z Białej Podlaskiej mieli nadzieję, że chociaż w ostatnim meczu rundy uda im się wywalczyć komplet punktów przed własną publicznością. Było blisko...

Szósty gol Pigieła

Stadion przy ul. Piłsudskiego jest jak zaczarowany. Aż trudno sobie to wyobrazić, ale podopieczni Artura Renkowskiego nie zdołali wygrać w Białej Podlaskiej w tym sezonie. Osiem meczów. Pięć remisów i trzy porażki. Wiadomo, że zawodnicy chcą, robią wszystko, by sięgnąć po komplet punktów. Tak było również w sobotę, kiedy to starania zakończyły się golem Marcina Pigieła, 24-latek zdobył swojego szóstego gola w sezonie, wykorzystując zagranie z boku boiska od Dawida Nojszewskiego.

Palonek katem

Na tablicy wyników pojawiła się 90 minuta. Każdy ze zgromadzonych na trybunach niecierpliwie patrzył na boisko



Bialczanie wygrywali do 92 minuty. Drugi z prawej autor bramki - Marcin Pigiel, który zdobył swojego szóstego gola w sezonie

oraz sędziego z Mińska Mazowieckiego, kiedy po raz ostatni użyje gwizdka. Zanim to zrobił, tarnowanie zdołali wyrównać za sprawą Tomasza Palonka.

Drugi taki przypadek

Sezon 1986/1987 w III lidze w grupie VII. W rundzie wiosennej MZKS Podlasie Biała Podlaska nie zdołało wygrać przed własną publicznością. Drugi taki przypadek nastąpił dopiero w tym sezonie...

Spotkali się po roku

Niemal dokładnie co do dnia, obie ekipy spotkały się

Czas wzmocnić drużynę

- Ostatni mecz u siebie był podsumowaniem spotkań do-



Hindus zagra w Podlasiu?

Spotkanie z Unią obserwował Jayan Varghese. 24-latek jest pomocnikiem. Pochodzi z Indii i od jakiegoś czasu trenuje w ekipie Podlasia. Wcześniej występował w klubach w Singapurze: Eunos Crescent, Katong FC

owych w tej rundzie. Dobry początek spotkania, niewykorzystane sytuacje, zdobycie bramki, korzystny wynik i utrata punktów w doliczonym czasie gry, których rozdaliśmy w rundzie jesiennej zdecydowanie za dużo - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że ta runda przyniosła dużo wniosków. - Oby jak najwięcej z nich realnie wpłynęło na poczynania tej drużyny w rundzie wiosennej, ale w przerwie nie możemy stracić uwagi tylko wzmocnić drużynę, a następnie dobrze pracować i potwierdzać to przede wszystkim w meczach - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska – Unia Tarnów 1:1 (0:0)

Bramki: Pigiel 77' - Palonek 90+2'.

Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski, Nojszewski, Bahonko, Podstolak, Pigiel, Wojczuk (89' Kobyliński), Galach (77' Galach), Kosieradzki (58' Mażysz).

Unia: Zagórowski - Biś, Sierczyński, Węgrzyn, Łazarz, Kron, Orlik, Sojda, Putin (83' Wardała), Adamski (83' Biały), Palonek.

Żółte kartki: Bahonko, Nojszewski - Sierczyński.

Sędziował: Sokołowski (Mińsk Mazowiecki).

Widzów: 500.

mp

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Podlasie - Unia 1:1

Bramki: Pigiel 77' - Palonek 90+2'.

Cracovia II - Orleńta 1:2

Bramki: Kanach 5' (k) - Cze-liadko 43', Maj 64'.

Czarni - Korona II 3:2

Bramki: Wątróbski 10', Gębałski 64' (k), Galar 67' - Płocica 30', Shinonaga 87'.

Podhale - Wisłoka 2:3

Bramki: Szczepański 29', Żurek 88' - Maślany 34', Siedlik 66' (k), Maik 73'.

ŁKS Łagów - Wieczysta 1:2

Bramki: Mianowany 57' - Moulin 73' (k), Hebel 85'.

KSZO - Chełmianka 5:1

Bramki: Czerniej 6', 86', Brągiel 8', Camargo 89', Sylwestrak 90' - Czułowski 26'.

Sokół - KS Wiązownica 1:1

Bramki: Majka 79' - Zieliński 70' (k).

Stal - Lublinianka 3:1

Bramki: Iwao 11', Kowalski 35' (k), Kitliński 82' - Janaszek 78'.

Avia - Wisła 3:0

Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łagów	17	37	27:12
2.	Avia Świdnik	17	35	25:9
3.	Wieczysta Kraków	17	34	36:16
4.	Stal Stalowa Wola	17	34	30:18
5.	Cracovia II Kraków	17	33	38:20
6.	Orleńta Radzyń Podl.	17	32	27:21
7.	KSZO Ostrowiec Św.	17	27	29:20
8.	Korona II Kielce	17	24	31:20
9.	Wisłoka Dębica	17	23	26:26
10.	Podlasie Biała Podlaska	17	22	20:20
11.	Chełmianka Chełm	17	19	25:24
12.	Unia Tarnów	17	19	18:38
13.	Sokół Sieniewa	17	18	25:38
14.	Lublinianka Lublin	17	16	24:29
15.	Podhale Nowy Targ	17	16	18:27
16.	Czarni Polaniec	17	16	15:29
17.	KS Wiązownica	17	13	19:35
18.	Wisła Sandomierz	17	9	15:46

Piłkarze III ligi zakończyli zmagania w rundzie jesiennej. Inauguracja rewanżów została zaplanowana na 4 i 5 marca.

mp

Wisła nie pojechała

Duże kłopoty finansowe w Wiśle Sandomierz.

Ekipa prowadzona przez byłego zawodnika Podlasia Biała Podlaska oraz Orleńta Radzyń Podlaski Jarosława Pacholarza nie pojechała na mecz z Avią Świdnik. Działacze klubu wysłali pismo, w którym informują, iż powodem są kłopoty finansowe.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Lewart rozjechał Motor II. Strzelanina ekipy Białka

Lubartowianie zapewnił sobie awans do grupy mistrzowskiej. W jaki sposób? No przecież fenomenalny!

Podopieczni Grzegorza Białka nie dali szansę Motorowi II. Już po nieco ponad kwadransie nasi wygrywali 3:0. Strzelanie rozpoczął Łukasz Najda. Chwilę później do siatki trafili: Jakub Niewęglowski i Krystian Żelisko.

Po zmianie stron lubartowianie tylko powiększali przewagę. - Jeszcze przed przerwą „Żelek” miał „setkę”, ale nie trafił do pustej bramki. Gdyby ktoś przed meczem powiedział, że wygramy różnicą sześciu goli z sąsia-



Gracje Lewartu zwycięstwem 8:2 z Motorem II zakończyli jesienne zmagania. Co więcej, zapewnił sobie awans do grupy mistrzowskiej

dem w tabeli, uznałbym takiego człowieka za niespełna rozumu. A jednak! Moja ekipa spisała się na medal i to złoty - mówi szkoleniowiec.

Mało który kibic pamięta mecz w Lubartowie, by

nasi zdobyli aż osiem goli. - Zaliczyliśmy znakomite początkowe minuty. Później dokładaliśmy trafienia. Jesienią tworzyliśmy sporo okazji bramkowych, ale mieliśmy problemy ze skończeniem

sytuacji. W ostatnim meczu w tym roku oddało i popisał się znakomitą skutecznością - dodaje.

Na trzy kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej lubartowianie mają zapewniony awans do grupy mistrzowskiej. To oznacza, że wiosną będą mierzyć się z najlepszymi ekipami z drugiej grupy. Naszych czekają spotkania z: Tomasovią Tomaszów Lubelski, Stalą Kraśnik czy Startem Krasnostaw. - Kończymy rok w znakomitych nastrojach. Szkoda, że nie gramy następnych kolejek już teraz. Widać, że mamy powera. Wygraliśmy piąty mecz z rzędu, w tym w czterech spotkaniach nie straciliśmy bramki - przyznaje.

Lewart Lubartów - Motor II Lublin 8:2 (3:0)

Bramki: Najda 9', Niewęglowski 11', Żelisko 17', 62', Koneczny 47', Aftyka 53' (k), K. Zieliński 87', Bednarczyk 90' - Baryła 64', 90+3'.

Lewart: Podleśny - Michałków (80' Pęksa), Niewęglowski, Majewski, Urban (75' Bednarczyk), Ciechański (60' Sulowski), K. Zieliński, Koneczny (75' Giletycz), Najda (80' Pikul), Aftyka (70' Rejmak), Żelisko.

Żółte kartki: Pikul, Majewski.

mp

Matematyczne szanse Powiśłaka

Na trzy kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej piłkarze Powiśłaka mają niewielkie szanse na awans do grupy mistrzowskiej.

W tym momencie mają siedem punktów straty do Motoru II Lublin, a do zdobycia pozostało dziewięć „oczek”. Wiosną już pierwszy mecz może przekreślić szanse ekipy Radosława Muszyńskiego, która w sobotę zremisowała na boisku wicelidera z Międzyrzecz Podlaskiego.

Gospodarze wygrywali od 23 minuty, kiedy to piłkę na skraj pola karnego otrzymał Paweł Radziszewski i precyzyjnym strzałem po ziemi wyprowadził międzyrzeczian na prowadzenie. Podwyższyć wynik próbował Patryk Pakuła, jednak jego strzał zza pola karnego pewnie wyłapał Maciej Wrzosek. Powiślak w pierwszej połowie tylko raz próbował odgryźć się ekipie prowadzonej przez Damiana Panka. Rafał Szady po minięciu dwóch defensorów Huraganu z ostrego kąta uderzył obok bramki strzeżonej ponownie przez młodego Michała Nowosza.

Druga część spotkania rozpoczęła się od śmiałych ataków gości. Dwukrotnie uderzali z dystansu, jednak pewnie broniący tego dnia Nowosz okazał się nie do pokonania. Nie zmieniła tego nawet próba zasko-

czenia własnego bramkarza przez Mateusza Konaszewskiego, który próbując wybić piłkę, trafił nią we własną poprzeczkę. Ataki gości przez dalszą część spotkania nie ustawały, a jedną z kilku składnych akcji, skutecznie wykończył Szady, który zdobył pierwszego gola w barwach Powiśłaka po przenosinach z Włodawianki Włodawa. Ofensywny gracz rywali wykończył prostopadłe zagranie Artura Sułka do Marcina Gila, który z linii końcowej dograł na piąty metr, a tam Szady dopełnił formalności.

- Szkoda tego meczu. W pierwszej połowie lepsi byli miejscowi, ale druga część należała do nas. Mieliśmy jeszcze okazję: Marcina Gila, Damiana Bernata i Kamila Piaska. Punkt jest dla nas niedosytem - mówi szkoleniowiec Powiśłaka.

Huragan Międzyrzecz Podlaski - Powiślak Końskowola 1:1 (1:0)

Bramki: Radziszewski 23' - Szady 68'

Powiślak: Wrzosek - Misiurek, Sułek, Przychodzień, Gede, Kursa, Drzazga (70' Piasek), Zdunek (60' Stępień), Gil, Warecki (75' Bernat), Szady.

Żółte kartki: Sułek, Misiurek.

mp

Stal Poniatowa złamała Orłęta

I to na śniegu. Gracze z Poniatowej wygrali dziesiąty mecz w sezonie, a piąty na wyjeździe.

Podopieczni Kamila Witkowskiego wygrywali od 10 minuty, kiedy to Hubert Poleszak obsłużył prostopadłym podaniem Konrada Gąsiorowskiego, a ten uderzeniem po długim rogu pokonał Dawida Kuźmę. Miejscowi wyrównali w 65 minucie. Przemysław Borkowski wyprzedził rywala w środkowej strefie boiska i posłał prostopadłą piłkę do Adriana Siemieniuka, który minął bramkarza i dopełnił formalności. Nie minęło 120 sekund, a beniaminek ponownie prowadził. Paweł Kaczmarek zamiast uderzać zauważył Sylwestra Paradę, który trafił do pustej bramki. Doświadczony pomocnik Stali ustalił wynik zawodów, strzelając z rzutu karnego po faulu Mariusza Nurzyńskiego na Danielu Nikołaju. Kaczmarek trafił w lewy róg bramkarza Orłąt, kompletnie go myląc.

- Obserwator dopuścił do spotkania, chociaż było spo-

ro śniegu. Wiadomo było, że w takich warunkach ciężko będzie o pokazanie swojej wartości. Czasami rządził przypadek, ale również stworzyliśmy kilka dobrych okazji. Myślę, że triumfowaliśmy zasłużenie - mówi Kamil Witkowski.

Jego podopieczni na trzy kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej są pewni gry w grupie mistrzowskiej w dalszej części sezonu. - Zrealizowaliśmy cel, chociaż patrząc na mecze, w których traciliśmy punkty, jest spory niedosyt - dodaje.

Orłęta Łuków - Stal Poniatowa 1:3 (0:1)

Bramki: Siemieniuk 65' - Gąsiorowski 10', Parada 67', Kaczmarek 70' (k).

Stal: Szczucki - Wlizio, Hurenko, Żurek, Kucharczyk (57' Nikołaj), Poleszak, Skrzypek, Filipczuk (83' Juchna), Gąsiorowski, Kaczmarek (80' Baran), Wrzyszczy (61' Parada).

mp

Złani na koniec

Gracze z Opola Lubelskiego przegrali po raz jedenasty w sezonie.

Podopieczni Daniela Koczona zostali rozbici przez Świdniczanek Świdnik. Gracze Łukasza Gieresza aż siedmiokrotnie pokonali naszego golkipera. Goście zakończyli zmagania w tym roku na pierwszym miejscu. Opolanin już wcześniej stracił szansę na awans do czołowej „piątki”. Zespół z Opola Lubelskiego na wiosnę będzie bił się o utrzymanie w IV lidze.

Opolanin Opole Lubelskie - Świdniczanek Świdnik 0:7 (0:3)

Bramki: Skoczylas 4', Koto-wicz 38', Zuber 45' (k), Koźlik 65', Strug 76', 86', Pryliński 85'.

Opolanin: Szczepański - Kamiński, Pałka, Łappo, Walicki (75' Sułek), Wadowski, Adamczuk, Leziak (20' Nieradko), Pusiak (60' F. Sałasiński), Kwiatkowski (63' Korpysa), Izdebski.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 15. KOLEJKI

Opolanin - Świdniczek 0:7

Górnik II - Bug 3:0

Lewart - Motor II 8:2

Huragan - Powiślak 1:1

Orłęta - Stal 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanek Świdnik	15	37	53:7
2.	Huragan Międzyrzecz Podl.	15	31	36:13
3.	Lewart Lubartów	15	29	29:14
4.	Stal Poniatowa	15	29	34:13
5.	Motor II Lublin	15	26	36:31
6.	Powiślak Końskowola	15	19	30:29
7.	Górnik II Łęčna	15	18	27:22
8.	Opolanin Opole Lubelskie	15	12	19:45
9.	Orłęta Łuków	15	9	20:49
10.	Bug Hanna	15	4	7:68

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w tym roku. Do rozegrania pozostały trzy kolejki, które odbędą się wiosną. Po nich pięć pierwszych ekip zagra w grupie mistrzowskiej, zaś pozostałe będą walczyć w grupie spadkowej.

MECZE WIOSENNE

16. kolejka: Świdniczanek - Orłęta, Stal - Huragan, Powiślak - Lewart, Motor II - Górnik II, Bug - Opolanin.

17. kolejka: Bug - Świdniczanek, Opolanin - Motor II, Górnik II - Powiślak, Lewart - Stal, Huragan - Orłęta.

18. kolejka: Świdniczanek - Huragan, Orłęta - Lewart, Stal - Górnik II, Powiślak - Opolanin, Motor II - Bug.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 15. KOLEJKI

Granit - Grom 0:1

Błękitni - Kryształ 1:1

Sparta - Tomasovia 0:2

Stal - Start 5:0

Gryf - POM Iskra 4:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Start Krasnostaw	15	35	32:13
2.	Tomasovia Tom. Lub.	15	34	44:14
3.	Stal Kraśnik	15	30	41:13
4.	Granit Bychawa	15	27	17:14
5.	Gryf Gmina Zamość	15	26	32:19
6.	Grom Różaniec	15	15	19:34
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	15	14	17:33
8.	POM Iskra Piotrowice	15	11	16:35
9.	Błękitni Obsza	15	10	12:34
10.	Kryształ Wierbkowice	15	9	14:35

Piłkarze IV ligi zakończyli zmagania w tym roku. Do rozegrania pozostały trzy kolejki, które odbędą się wiosną. Po nich pięć pierwszych ekip zagra w grupie mistrzowskiej, zaś pozostałe będą walczyć w grupie spadkowej.

mp

PUL

REKLAMA

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



Wysokie porażki z potentatami

We wtorek i piątek gracze Azotów rozegrali kolejne mecze o punkty w PGNiG Superlidze. Podopieczni Roberta Lisa przegrali różnicą 15 trafień zarówno z Łomżą Industria Łomża oraz Orlenem Wisłą Płock.

Azoty Puławy przegrały w spotkaniu dwóch medalistów ubiegłego sezonu z aktualnym Mistrzem polski Łomżą Industria Kielce 24:39.

W ramach 7. serii PGNiG Superligi do Kielc przyjechali brązowi medalści z poprzedniego sezonu, czyli ekipa Azotów Puławy. Podopieczni trenera Roberta Lisa w bieżących rozgrywkach również biją się o podium, zajmując obecnie czwartą lokatę w ligowej stawce. Wypoczęci gospodarze otworzyli spotkanie kilkubramkowym prowadzeniem dzięki pięciu trafieniom kieleckich zawodników, na które Azoty odpowiedziały jednym celnym rzutem. Duża zasługa w tym Andreasa Wolffa, który już w pierwszych minutach zatrzymał rzut karny egzekwowany przez Ignacio Vallesa. Do końca pierwszej połowy Niemiec odbił jeszcze sześć rzutów (37 proc. skuteczności). Po stronie Azotów Puławy



Puławianie dwukrotnie wysoko przegrali z ekipami z Kielc i Puław

z dobrej strony pokazali się za to środkowy rozgrywający Bartosz Kowalczyk, najsukuteczniejszy zawodnik gości i bramkarz Wojciech Borucki, autor kilku bardzo efektywnych interwencji. Na przerwę niebiesko-biało-czerwoni schodzili do szatni ze stratą pięciu bramek (17:12)

Po zmianie stron mistrz Polski zaskoczył kilkoma dynamicznymi akcjami w pierwszych minutach drugiej połowy, co niestety poskutkowało powiększeniem przewagi. Osiągnąwszy pokąźną zaliczkę, Łomża Industria Kielce ze spokojem kontrolowała przebieg boiskowych wydarzeń. Ostatecznie kielczanie zwyciężyli 39:24, a tytuł dla najlepszego zawodnika spotkania przypadł Alexowi Dujshabaev. Najsukuteczniejszym zawodnikiem w szeregach Azotów był Piotr Jarosiewicz.

Łomża Industria Kielce - Azoty Puławy 39:24 (17:12)

Łomża: Kornecki, Wolff - A. Dujshabaev 9, Moryto 8, Tournat 5, Karalek 4, Nahi 3, D. Dujshabaev 2, Thrastarson 2, Karacic 2, Olejniczak 2, Wiaderny 1, Gębala 1, Stenmalm.

Azoty: Borucki, Koshovy - Jarosiewicz 6, Kowalczyk 3, Burzak 3, Antolak 3, Zivkovic 2, Adamski 2, Janikowski 2, Federćzak 1, Marciniak 1, Przybylski 1, Valles, Konieczny.

Kary: 6 min (Nahi x2, Gębala) - 10 min (Adamski x2, Antolak, Burzak, Federćzak).

Czerwona kartka: Federćzak 53', za faul.

Sędziowali: Pelc, Pretzlaf (Rzeszów).

Widzów: 3199.

Odjechali po przerwie

W 11. serii PGNiG Superligi Azoty Puławy rozegrały wyjazdowy mecz z wicemistrzem Polski - Orlenem Wisłą Płock. MVP spotkania wybrany został Marcel Jastrzębski.

Po wtorkowym przegranym meczu z mistrzem Polski, Azotom przyszło się zmierzyć z drugą drużyną zeszłego sezonu i liderem tabeli aktualnych rozgrywek. Początek spotkania stanowił bardzo duże wyzwanie dla ekipy Lisa, o czym świadczył fakt, że pierwszą bramkę puławianie zdobyli w 6 minucie spotkania przy czterech trafieniach gospodarzy. Po niecelnym rzucie i nieudanym rzucie karnym trener naszych poprosił o czas dla swojego zespołu w 9 minucie spotkania. Od tego momentu zobaczyliśmy nowy rytm w grze niebiesko-biało-czerwonych i pewną drogę do odrabiania początkowych strat. Walka pozwoliła dogonić płoczan i zejść na przerwę z wynikiem 15:14 dla miejscowych.

Początek drugiej części spotkania to pokaz siły miejscowej drużyny. Silna obrona, szybkie kontry i pewność obron Marcela Jastrzębskiego w bramce spowodowała, że Azoty straciły pięć bramek z rzędu i gospodarze uciekli na bardzo bezpieczną przewagę

w meczu. Mocna obrona z jakiej słynie Orlen Wisła Płock dała o sobie znać poprzez aż 47 fauli na zawodnikach drużyny gości. W końcowych minutach spotkania Azoty próbowały odrobić kilka bramek, jednak ponownie bardzo skuteczny w bramce był Jastrzębski. Końcowa syrena zatrzymała mecz wynikiem 36:21 dla Orlen Wisły Płock.

Orlen Wisła Płock - Azoty Puławy 36:21 (15:14)

Orlen: Jastrzębski - Daszek 4, Lucin 4, Pitoch 4, Yasuhira 1, Sroczyk 1, Serdio 3, Susnja, Komarzewski 1, Krajewski 4, Perez Arce 2, Tarczic, Dawydzik 1, Mihić 5, Kosorotov 6.

Azoty: Borucki, Koshovy - Zivkovic 1, Adamski 1, Przybylski 2, Marciniak 1, Antolak, Burzak 3, Valls, Kowalczyk 3, Janikowski 2, Federćzak 2, Jarosiewicz 6, Konieczny.

Kary: 10 min (Komarzewski x2, Krajewski, Susnja, Lucin) - 8 min (Zivkovic, Adamski, Burzak, Federćzak).

Sędziowali: Orzech, Orzech (Gdańsk).

Widzów: 1385.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

Orlen - Azoty 36:21
Górník - Łomża 24:40
Kalisz - MMTS 24:24, k. 2:3
Pogoń - Gwardia 35:29
Chrobry - Zagłębie 30:30, k. 3:5
Unia - Ostrovia 26:23
Piotrkow. - Wybrzeże 32:33

MECZ ZALEGŁY

Łomża - Azoty 39:24

TABELA PGNiG SUPERLIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlen Wisła Płock	11	33	370:228
2.	Łomża Industria Kielce	10	30	393:241
3.	Górník Zabrze	11	21	316:298
4.	Azoty Puławy	11	20	324:325
5.	Grupa Azoty Unia Tarnów	11	19	285:291
6.	Chrobry Głogów	11	16	302:324
7.	Ostrovia Ostrów Wlkp.	10	14	264:267
8.	Wybrzeże Gdańsk	10	13	248:260
9.	Energa MKS Kalisz	11	12	269:300
10.	Gwardia Opole	11	12	280:328
11.	MMTS Kwidzyn	11	11	261:301
12.	Zagłębie Lubin	11	11	266:329
13.	Piotrkowianin	10	9	245:278
14.	Pogoń Szczecin	11	4	281:334

NASTĘPNA KOLEJKA

(26.11., godz. 19:00): Azoty - Piotrkowianin, Zagłębie - MMTS Kwidzyn, Chrobry - Górník, Gwardia - MKS Kalisz, Wybrzeże - Pogoń, Łomża - Unia, Ostrovia - Orlen.

Cisowianka chce awansu!

Piłkarze z Drzewc zwycięstwem 2:1 z Sokołem w Konopnicy zakończyli rundę jesienną w Klasie Okręgowej. Cisowianka prowadzona przez Łukasza Gizę przeziemuje na pozycji lidera, jednak dwa punkty mniej ma Janowianka Janów Lubelski.

ROZMOWA Z Piotrem Bocianem, kierownikiem Cisowianki Drzewce

Nazwiska nie grają

Jesień zakończyliście na pozycji lidera, czyli tak jak miało być?

- Takie były założenia i je zrealizowaliśmy. Czternaście zwycięstw i jeden remis to super wynik.

W Konopnicy gola na 2:1 zdobyliście w 89 minucie.

Było tak ciężko?

- Było to ciężkie spotkanie, gdyż warunki były trudne. Graliśmy na zasypanym boisku, gdzie ciężiej się atakuje niż się broni. Do tego nie wykorzystaliśmy kilku dogodnych okazji.

Bramkę zaliczył Karol Kalita, który przyszedł do was

z trzeciroligowej Lublinianki Lublin...

- Karol Kalita to jakoś sama w sobie. Na początku musiał się chyba zaaklimatyzować, ale teraz „odpalił” i mamy z niego wielką korzyść, bo oprócz bramek wnosi spokój i jakoś na boisko „Kali” jest bardzo ważnym punktem Cisowianki. **Macie pierwsze miejsce, ale nikt nie może powiedzieć „jesteśmy bliscy awansu”...**

- Dokładnie. To dopiero początek sezonu, więc ciężko mówić o czymkolwiek. Aczkolwiek jesteśmy na dobrej drodze

i wierzę w chłopaków, bo mają charakter i serce do walki.

Janowianka Janów Lubelski będzie najgroźniejsza w walce o promocję?

- Na tę chwilę właśnie to Janowianka jest najgroźniejszym rywalem. Jako jedyni urwali nam punkty i są solidną ekipą. Ale do walki mogą włączyć się inne ekipy, jak choćby: Wisła II Puławy czy Ruch Ryki.

Skoro macie lidera to chyba awans jest koniecznością?

- Wywalczenie promocji było i jest naszym priorytetem. Plan się nie zmienia. Walczymy i zo-

baczymy, co będzie na koniec sezonu. Nie chodzimy z głową w chmurach po wygraniu rundy jesiennej, bo to dopiero półmetek sezonu. Wiosną będziemy grać aż 15 meczów.

Mecze w roli gospodarzy grać w Puławach. Kiedy wróćcie do Drzewc?

- Na razie gramy w Puławach. Co będzie później, to się okaże. Ciężko mi cokolwiek określić, bo nie jest to zakup „bułek na śniadanie”.



Piotr Bocian wierzy, że w czerwcu Cisowianka Drzewce będzie cieszyć się z wywalczenia awansu do IV ligi

Cisowianka za pół roku będzie cieszyć się z historycznego awansu?

- Liczymy, że tak będzie. Nasi gracze to zawodnicy z charakterem i doświadczeniem. Wierzę w nich i ich umiejętności, ale wszystko zweryfikuje boisko, bo jak mówi klasyk „nazwiska nie grają”.

A jeśli się nie uda?

- Jeśli się nie uda to świat się nie kończy. Nie udało się rok temu i co? Wzmocniliśmy się i jeszcze bardziej dążymy do awansu. To tylko sport, a my gramy w Lubelskiej Klasie Okręgowej, a nie w Lidze Mistrzów.

REKLAMA

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny



XXXII Biegi Niepodległości za nami



Trójka najlepszych biegaczy w swoich kategoriach została nagrodzona pucharami oraz dyplomami



Biegacze rywalizowali w kilku kategoriach wiekowych. Dla najmłodszych przygotowano krótki wariant, dla dorosłych trasy o długości 5 i 10 km

Po raz kolejny Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej było organizatorem Ogólnopolskich Biegów Niepodległości. Tegoroczne zmagania ulicami Puławy odbyły się po raz 32.

Na starcie tegorocznej imprezy stanęło zdecydowanie ponad 300 uczestników, którzy rywalizowali w ośmiu biegach dziecięco-młodzieżowych oraz biegach na 10 i 5 km. Na najdłuższym dystansie, którego honorowymi starterami byli: prezydent Puław Paweł Maj i nasza medalistka olimpijska Malwina Kopron, po raz kolejny bezkonkurencyjny okazał się Andrzej Starzyński, a obok niego na podium stanęli Michał Biały i Adam Świrgoń. Z kolei w rywalizacji pań triumfowała Katarzyna Woźniak przed Agnieszką Tkaczyk i Iloną Cedro. Natomiast na 5 km najlepsi okazali się Daria Tokarieva i Piotr Abramczyk.

- Mamy nadzieję, że wszystkim uczestnikom imprezy, a ich przekrój wiekowy był bardzo szeroki od 4 do ponad 70 lat, przypadła ona do gustu i jeszcze nie raz spotkamy się w Puławach. Warto wspomnieć, że podczas piątkowych zmagani swój okrągły jubileusz obchodził Roman Prażmo z Samokłes, dla którego był to dwu-

dziesty start w naszych Biegach Niepodległości. Organizacja tej świątecznej imprezy możliwa była dzięki wsparciu z budżetu miasta Puławy - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów rywalizacji i dyrektor biegów.

WYNIKI KOŃCOWE 10 KM KOBIET

1. Katarzyna Woźniak (Lublin),
2. Agnieszka Tkaczyk (Puławy),
3. Ilona Cedro (Dęblin),
4. Lilianna Jaworska (Puławy),
5. Jolanta Żebrowska (Chemik Puławy),
6. Olga Reszka (Puławy),
7. Joanna Turak (Chemik Puławy),
8. Monika Jasińska (Łaskarzew),
9. Iwona Latańska (Puławy),
10. Renata Mikulska (Puławy).

10 KM MĘŻCZYZN

1. Andrzej Starzyński (UMCS Lublin),
2. Michał Biały (SKB Kraśnik),
3. Adam Świrgoń (Warszawa),
4. Krystian Kuna (Konopnica),
5. Krzysztof Polak (Puławy),
6. Grzegorz Wermeko (Multimedia Runners Puławy),
7. Stanisław Marzec (Agro Natura Nałęczów),
8. Przemysław Rybak (Sportowe Puławy),
9. Kamil Woźniak (Firlej),
10. Tomasz Orman (Końskie).

WYRÓŻNIENIA SPECJALNE NAJLEPSI PUŁAWIANIE

Agnieszka Tkaczyk i Krzysztof Polak

NAJSTARSZY UCZESTNICY

Renata Mikulska, Marian Surowiec

BIEG MASOWY 5 KM Kobiet

1. Daria Tokarieva (Puławy),
2. Irena Szymanek (Puławy),
3. Iwona Stażyc (Puławy),
4. Kinga Śmigielka (Drużbice),
5. Jolanta Kania (Puławy),
6. Ewelina Dziegielewska (Puławy),
7. Urszula Kardas (Dęblin),
8. Agnieszka Gustaw (Lublin),
9. Grażyna Gustaw (Lublin),
10. Jolanta Rzeźnik (Puławy).

BIEG MASOWY 5 KM MĘŻCZYZN

1. Piotr Ambramczyk (Optima Radom),
2. Adam Grudzień (Lublin),
3. Denis Oraczko (Limanowa),
4. Szymon Gałązka (Puławy),
5. Daniel Osiński (Lublin),
6. Mariusz Skurski (Lublin),
7. Jacek Cyngot (Puławy),
8. Kamil Mąka (Brody),
9. Marcin Letak (Zbądowice),
10. Michał Gadomski (Dęblin).

DZIEWCZĘTA 2012 I MŁODSZE

1. Wiktoria Byszewska (SP 1 Puławy),
2. Antonina Woś (SP 10 Puławy),
3. Weronika Byszewska (SP 1 Puławy),
4. Zofia Bartosik (SP 5 Puławy),
5. Magdalena Wójcik (SP 11 Puławy),
6. Zofia Spiżewska (SP 3 Puławy),
7. Anna Sołtys (SP 5 Puławy),
8. Anna Spławiec (SP 9 Puławy),
9. Dorota Kozak (SP 3 Puławy),
10. Zuzanna Rybicka (SP 4 Puławy).

DZIEWCZĘTA 2010/2011

1. Karina Figura (SP 3 Puławy),
2. Julia Stępień (SP 11 Puławy),
3. Paulina Dziewit (SP 10 Puławy),
4. Ksenia Semeniuk (SP 2 Puławy),
- 5.

Hanna Jóźwik (SP Adamów), 6. Julia Mączka (SP 2 Puławy), 7. Lena Słomińska (SP Krynki), 8. Alicja Zdzalik (SP 10 Puławy), 9. Alicja Rogulska (SP 10 Puławy), 10. Gabriela Kowalski (SP 11 Puławy).

DZIEWCZĘTA 2008/2009

1. Antonina Cygan (SP 10 Puławy),
2. Marta Sadura (SP 2 Puławy),
3. Magdalena Latoch (SP Adamów),
4. Julia Gęba (Agros Chełm),
5. Zofia Pawłowska (PS 1 Puławy),
6. Zuzanna Kostka (SP Janowiec),
7. Paulina Gajerk (SP 6 Puławy),
8. Natalia Oko (SP Janowiec),
9. Zuzanna Blaszkę (SP 10 Puławy),
10. Wiktoria Jeżyna (SP 1 Puławy).

DZIEWCZĘTA 2003/2007

1. Agnieszka Masiak (II LO Puławy),
2. Maja Łukasiewicz (LO Lipiany),
3. Karolina Kwiatek (ZSZ 1 Starachowice),
4. Noemi Basa (I LO Starachowice),
5. Paula Kaniewska (II LO Puławy),
6. Julia Maliszewska (II LO Puławy).

CHŁOPCY 2012 I MŁODSZE

1. Tymoteusz Lewandowski (SP 10 Puławy),
2. Jan Madejski (SP 9 Puławy),
3. Szymon Bochenkiewicz (SP 11 Puławy),
4. Błażej Smyrgała (SP 9 Puławy),
5. Tymon Nowak (SP Krynki),
6. Tomasz Pyć (SP Klasyk Puławy),
7. Mikołaj Bugajewski (SP 2 Puławy),
8. Marcel Kostka (SP Janowiec),
9. Maciej Górski (SP 3 Puławy),
10. Marcel Pyda (SP 1 Puławy).

CHŁOPCY 2010/2011

1. Oliwier Marczewski (SP 11 Puławy),
2. Dominik Łucjanek (SP Janowiec),
3. Igor Celej (SP 3 Puławy),
4. Mateusz Kozak (SP 3 Puławy),
5. Maciej Milczarski (SP 6 Puławy),
6. Eryk Jasik (SP 3 Puławy),
7. Bartosz Świderski (SP Janowiec),
8. Wojciech Wróbel (SP 11 Puławy),
9. Wojciech Świderek (SP Janowiec),
10. Jan Mazurek (SP 9 Puławy).

CHŁOPCY 2008/2009

1. Jakub Słomiński (SP Krynki),
2. Gracjan Mianowany (SP Janowiec),
3. Mateusz Dwojak (II LO Starachowice),
4. Sebastian Stachurski (ZSZ 1 Dęblin),
5. Ignacy Pruchniak (SP 2 Puławy),
6. Adam Gawęłko (SP Janowiec),
7. Patryk Gajek (SP 6 Puławy),
8. Wiktor Prusik (LO 4 Puławy),
9. Dawid Kuba (SP Janowiec),
10. Piotr Sulima (SP Janowiec).

CHŁOPCY 2003/2007

1. Piotr Wojtaszek (LO I Puławy),
2. Dariusz Sikora (ZSZ 2 Starachowice),
3. Fabian Wiczorek (LO II Starachowice),
4. Kamil Mąka (ZSZ 2 Starachowice),
5. Miłosz Sitkiewicz (ZSZ 1 Dęblin),
6. Patryk Paćkowski (ZSZ 1 Dęblin),
7. Kacper Mikusek (ZSZ 1 Dęblin),
8. Karol Kuś (ZSZ 1 Dęblin),
9. Maciej Komosa (ZSZ 1 Dęblin),
10. Daniel Mańkowski (ZSZ 1 Dęblin).

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Sokół - Cisowianka 1:2
Tur - Wisła II 1:0
Cisy - Unia 0:1
Avia II - KS Góra Puł. 3:0 (wo)
Ruch - LKS Stróża 9:2
Orion - Stok 3:2
Sygnał - Polesie 6:3
Błękit - Janow. 0:5

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	15	43	65:8
2.	Janowianka Janów Lub.	15	41	46:16
3.	Ruch Ryki	15	35	43:19
4.	Wisła II Puławy	15	29	53:24
5.	Orion Niedrzwica	15	27	26:30
6.	Polesie Kock	15	27	55:27
7.	Polesie Kock	15	27	55:27
8.	Sygnał Lublin	15	22	43:39
9.	Tur Milejów	15	20	22:21
10.	Sokół Konopnica	15	17	29:33
11.	LKS Stróża	15	17	22:43
12.	Cisy Nałęczów	15	14	17:30
13.	Avia II Świdnik	15	17	20:30
14.	KS Góra Puławska	15	8	20:60
15.	Stok Zakrzówek	15	6	14:47
16.	Błękit Cynców	15	5	9:51

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA SZKOŁY PODSTAWOWE - DZIEWCZĘTA

1. SP 10 Puławy, 2. SP 3 Puławy, 3. SP 1 Puławy, 4. SP 5 Puławy, 5. SP 11 Puławy, 6. SP Janowiec, 7. SP 2 Puławy, 8. SP Krynki, 9-10. SP 9 Puławy, SP Adamów, 11. SP 6 Puławy, 12. PSP 7 Ostrowiec, 13. SP 4 Puławy, 14. SP 11 Puławy, 15. SP Góra Puławska, 16-17. SP Dąbrówka, SP Końskowola.

SZKOŁY PODSTAWOWE - CHŁOPCY

1. SP Janowiec, 2. SP 3 Puławy, 3. SP 6 Puławy, 4. SP 11 Puławy, 5. SP 9 Puławy, 6. SP 10 Puławy, 7. SP 2 Puławy, 8. SP 1 Puławy, 9. SP Krynki, 10. SP Klasyk Puławy, 11. SP Pożóg, 12-13. SP Końskowola, SP 3 Dęblin, 14. SP 5 Puławy, 15. SP 58 Lublin.

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE - DZIEWCZĘTA

1. II LO Puławy, 2. LK Lipiany, 3. ZSZ 1 Starachowice, 4. I LO Starachowice

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE - CHŁOPCY

1. ZSZ 1 Dęblin, 2. ZS 2 Puławy, 3. ZSZ 2 Starachowice, 4. II LO Starachowice, 5. MOW Puławy, 6. I LO Puławy, 7. IV LO Puławy.

mp

PUL

Wspólnota wita pierwszaki



Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl

Na naszych łamach kontynuujemy akcję pt. „Witamy Pierwszaki”. W jej ramach prezentujemy uczniów pierwszych klas szkół podstawowych z terenu Puław i okolic. W tym tygodniu przedstawiamy pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Brzechwy oraz Niepublicznej Szkoły Podstawowej „Klasyk” w Puławach.

Dominik Kęsik



Klasa 1B w Niepublicznej Szkole „Klasyk”, wychowawca Paulina Kostka. Uczniowie: Krystian Cieślak, Antoni Gaworski, Antoni Goral, Barbara Goral, Agata Wręga, Nikodem Klimek



Klasa 1A, wychowawca Katarzyna Gregorczyk. Uczniowie: Barbara Babulewicz, Dominik Capała, Mateusz Cyman, Liliana Dobrowolska, Milena Kieraszińska, Alex Kłos, Piotr Kosiadło, Stefania Kozioł, Andżelika Lenart, Leon Łubkowski, Filip Majchrzak, Marcel Markowski, Miłosz Motyliński, Natalia Polasik, Stanisław Próchniak, Aleksander Sadura, Zuzanna Skrzypiec, Szymon Spiżewski, Lena Sulima, Dmytrii Viontsek, Kinga Wiejak



Klasa 1B, wychowawca Agnieszka Mchawrab. Uczniowie: Marcel Czajka, Roman Dzendzeliuk, Zofia Fijoł, Aleksandra Gdesz, Pola Gregier, Piotr Janusz, Michał Jaworski, Julia Korpysa, Eliza Nikola Kowalik, Hanna Barbara Krześniak, Antonina Kinga Kumor, Sandra Kurowska, Danił Litwińczuk, Jakub Maleszyk, Martyna Patrycja Piaseczna, Emilian Rodzik, Antonina Rogozińska, Gabriela Sanecka, Alicja Smoderek, Leon Sobiesiak, Gabriel Józef Sujka, Agata Sykut, Nadia Franciszka Szemiot-Petniak, Krystian Norbert Szymczak, Maja Hanna Tomasiak

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Dobra współpraca parafii i LWKZ

W baranowskim kościele odnowiono ławy kolatorskie

Dzięki zaangażowaniu parafii i Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków ławy odzyskały dawną kolorystykę. Odnowione zdobią prezbiterium kościoła pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Baranowie.

Kościół znajdujący się w „stolicy” gminy jest jednym z najstarszych tego typu obiektów w okolicy. Powstał w latach 1764 - 1781, a pomiędzy XIX a XX wiekiem wnętrze świątyni zostało ozdobione dekoracją malarską. W środku kościoła znajduje się para ław kolatorskich, które znaleziono na wyposażeniu prezbiterium. Datuje się, że ławy zostały wykonane w XVIII wieku. Ich wygląd pozostawiał wiele do



Odnowiona ława kolarska w kościele w Baranowie robi wrażenie. Konserwatorzy ustalili jej oryginalną kolorystykę, którą teraz można podziwiać po renowacji

życzenia, były malowane kilkukrotnie, ostatnio farbą olej-

ną. Teraz zdecydowano jednak o ich fachowej renowacji pod

okiem Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

- Przeprowadzone rozpoznanie konserwatorskie pozwoliło na ustalenie historycznej kolorystyki, która została odsłonięta spod przemalowań i uzupełniona w zakresie niezbędnym. Konserwacja wystroju kościoła i kolejnych zabytków jego wyposażenia pozwala na przywrócenie historycznej estetyki, zatraconej w wyniku zniszczeń i przemalowań - podkreśla Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lublinie.

To kolejny element wyposażenia baranowskiego kościoła poddany renowacji. W ubiegłym roku konserwatorzy odnowili krzyż Jezusa Chrystusa pochodzący z XVIII wieku.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: Remiza w Opatkowicach po modernizacji

Strażacy, a zarazem mieszkańcy wsi zmodernizowali remizę strażacką, która została też wyposażona w najpotrzebniejsze sprzęty. Zadanie sfinansowano ze środków z tegorocznego funduszu sołeckiego.

OSP w Opatkowicach to jedna z bardziej znanych grup strażackich w powiecie puławskim. Zarówno panowie, jak i panie osiągają sukcesy podczas zawodów. Obecnie jednostka liczy 49 druhow i druhen. Kilka miesięcy temu świętowała jubileusz 75-lecia.



Tak obecnie prezentuje się zmodyfikowana remiza w Opatkowicach. Budynek przykuwa uwagę. Poza zmianami drухowie zakupili najpotrzebniejszy sprzęt do akcji

Wówczas przekazano jej sztandar, a strażakom wręczono odznaczenia państwowe. Druhowie starają się dbać również o ich miejsce, czyli remizę. Od niedawna mieszkańcy mogą podziwiać budynek w zupełnie innej odsłonie. Remiza zyskała nową elewację. Druhowie mogą pochwalić się również zakupem np. myjki ciśnieniowej, pilarki spaliniowej czy pompy zanurzeniowej. Sprzęt zakupiono w ramach tegorocznego funduszu sołeckiego (14 493,73 zł), z kolei pieniądze na elewację zostały przekazane przez mieszkańców Opatkowic, radnego Krzysztofa Misztaka oraz gminę Puławy.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Fundusz sołecki podzielony

Zebrania wiejskie dobiegły już końca, co oznacza, że mieszkańcy poszczególnych miejscowości zdecydowali, na co wydadzą pieniądze na przyszły rok. Przypomnijmy, że do podziału będzie 468,6 tys. zł.

Najwięcej środków w ramach funduszu przypada mieszkańcom Żyrzyna oraz Osin - po 55 802,80 zł. W pierwszej miejscowości najważniejszą potrzebą

jest budowa wodociągu na ul. Ogrodowej, a w drugiej przebudowa ul. Szkolnej. Z kolei w Parafiance w ramach kwoty 22,5 tys. zł ma zostać wykonana modernizacja świetlicy - uzupełnienie ogrodzenia, remont figurek oraz uporządkowanie terenu stawu za świetlicą. Część miejscowości planuje przebudować drogi, zmodernizować budynki OSP czy świetlic. Na co przeznaczą fundusz sołecki inni? Szczegóły w tabeli.

Dominik Kęsik

Miejscowość:	Kwota przeznaczona w 2023 r. na Fundusz Sołecki:	Nazwa zadania:
Bałtów	35 267,37 zł	Modernizacja drogi gminnej dz. 1363 w Bałtowie (35 267,37 zł)
Borysów	31 919,20 zł	Modernizacja budynku remizy strażackiej - wymiana dachu na budynku i montaż instalacji fotowoltaicznej (31 919,20 zł)
Cezaryn	14 173,91 zł	Budowa wiaty i peronu przystankowego przy łączniku (14 173,91 zł)
Jaworów	17 187,26 zł	Remont drogi gminnej w kierunku Gajówki (16 000 zł), zakup wyposażenia do świetlicy (1 787,26 zł)
Kośmin	30 021,91 zł	Przebudowa drogi na Kolonii Dąbrówka dz.248 (30 021,91 zł)
Kotliny	26 450,53 zł	Modernizacja świetlicy wiejskiej- wykonanie instalacji grzewczej (26 450,53 zł)
Osiny	55 802,80 zł	Przebudowa ul. Szkolnej (55 802,80 zł)
Parafianka	22 544,33 zł	Modernizacja świetlicy - uzupełnienie ogrodzenia (12 000 zł), remont figurek (2 544,33 zł), uporządkowanie terenu za świetlicą (stawu) (8 000 zł)
Skrudki	24 609,03 zł	Modernizacja drogi gminnej 107464L Skrudki Stefanka (24 609,03 zł)
Strzyżowice	24 776,44 zł	Uporządkowanie terenów komunalnych (2 776,44 zł), rozbudowa świetlicy (22 000 zł)
Wilczanka	25 613,49 zł	Budowa drogi gminnej Kol.Wilczanka do drogi wojewódzkiej (25 613,49 zł)
Wola Osińska	32,198 22 zł	Remont budynku OSP i budowa altany (32,198 22 zł)
Zagrody	33 146,86 zł	Remont dróg gruntowych (16 573,43 zł), wykonanie klimatyzacji w budynku świetlicy w Zagrodach (16 573,43 zł)
Żerdź	39 117,76 zł	Modernizacja remizy OSP i zakup wyposażenia (30 000 zł), zagospodarowanie terenu wokół świetlicy - zakup htek i wyposażenia na plac zabaw (9 117,76 zł)
Żyrzyn	55 802,80 zł	Budowa wodociągu na ul. Ogrodowej (55 802,80 zł)
Razem:	468 631,91 zł	-

Kto wywiezie śmieci od mieszkańców gminy Baranów i Żyrzyn?

Tylko do piątku (25 listopada) można składać oferty na odbieranie i zagospodarowanie odpadów komunalnych z terenu gminy Baranów. Czy tym razem uda się wybrać wykonawcę za pierwszym podejściem? Gmina Żyrzyn na oferty czeka do 15 grudnia.

W tym roku to firma EKO-TRANS z Samokłęsk z pow.

lubartowskiego odpowiada za wywóz śmieci od mieszkańców

poszczególnych miejscowości i z punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK) w gm. Baranów. Choć przetarg z początkiem roku pierwotnie wygrał Zakład Gospodarki Komunalnej w Adamowie w pow. łukowskim, to z wynikiem postępowania nie zgodził się EKO-TRANS, który złożył odwołanie

argumentując, że oferta z Adamowa nie spełnia warunków udziału w postępowaniu i jest sprzeczna z prawem. W związku z zaistniałą sytuacją gmina Baranów musiała powtórzyć cały przetarg. Jak się później okazało wóldarże ostatecznie wybrali ofertę z Samokłęsk za 615,9 tys. zł. Już za kilka tygodni rozpo-

cznie się nowy rok, co oznacza, że gminie kończy się umowa z dotychczasowym odbiorcą śmieci i musi szukać nowego wykonawcy usługi. Na razie urząd czeka na oferty. Czas na ich złożenie mija 25 listopada.

Nie tylko w gm. Baranów szukają firmy do wywozu śmieci. Analogiczne postępowanie

ogłosiła gmina Żyrzyn. Tam od kilku lat odpady odbiera Zakład Usług Komunalnych z Puław. Przedsiębiorstwa zainteresowane udziałem w przetargu mają czas do czwartku 15 grudnia na przygotowanie i złożenie oferty.

Dominik Kęsik

PUL

Gmina
KurówGmina
NałęczówGmina
WąwolnicaGmina
Markuszów

Władze nie mają zamiaru zwracać dotacji

Markuszów: Co dalej z budową placu targowego?

Dzięki nowym regulacjom dotyczącym wykorzystania środków z „Polskiego Ładu” władze gminy chcą wykorzystać przyznaną im dotację, zmodernizować część targowiska i starać się o kolejne środki na dokończenie inwestycji.



Leszek Łuczywek, wójt gm. Markuszów
Wykonamy połowę palcu targowego i drogi dojazdowe jako pierwszy etap, a w kolejnym naborze będziemy wnioskować o dotację na dokończenie prac w ramach drugiego etapu

urzędnicy ogłosili przetarg, który miał wyłonić wykonawcę robót. Wpłynęło 3 oferty - najtańsza opiewała na nieco ponad 5,5 mln zł. To oznaczało, że aby realizować inwestycję, gmina musiałaby dołożyć brakującą kwotę z własnego budżetu, ale na taki wydatek jej nie stać. Jak już po otwarciu ofert informował wójt, liczył na wsparcie ze strony rządzących. Wiele samorządów, które pozyskały dotację z „Polskiego Ładu”, po ogłoszeniu przetargu znalazło się w sytuacji podbramkowej. Okazywało się, że oferty

znacznie przewyższają szacunki co do kosztów realizacji inwestycji. Niektóre gminy, jak np. miasto Puławy zrezygnowało z wdrażania planów. (Puławy otrzymały 11,9 mln zł na budowę sali gimnastycznej i boisk przy Szkole Podstawowej nr 3 - przyp. red.).

Nie rezygnują z planów

Władze gminy Markuszów dotacji pozyskanej w ramach „Polskiego Ładu” na przebudowę placu targowego odpuszczają nie zamierzają.

- Będziemy chcieli ją wykończyć - podkreśla wójt Leszek Łuczywek. Okazuje się, że dzięki nowym przepisom gmina będzie mogła odnowić obietnicę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

- Na mocy nowego rozporządzenia z 13 października istnieje możliwość ogłoszenia nowego przetargu. Spróbujemy zmniejszyć zakres zadania, aby na jego realizację wystarczyły nam pozyskane środki. Wykonamy połowę palcu targowego i drogi dojazdowe jako pierwszy etap, a w kolejnym naborze będziemy wnioskować o dotację na dokończenie prac w ramach drugiego etapu - tłumaczy wójt gminy Markuszów i podkreśla, że taki ruch będzie wymagał aktualizacji dokumentacji przygotowanej do realizacji inwestycji.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Gdzie po jodek potasu?

Medykament będzie wydawany nie tylko w przychodni przy ul. Lubelskiej w Wąwolnicy.

W związku z wojną w Ukrainie i ewentualnym możliwym skażeniu radioaktywnym na terenie naszego kraju, władze centralne zdecydowały o dystrybucji jodku potasu do województw, powiatów, a następnie do gmin. Medykament ma trafić do mieszkańców tylko i wyłącznie w razie wystąpienia skażenia. To stale jest monitorowane przez wyspecjalizowane służby. Aby każdy mógł otrzymać jodek na czas samorządy wyznaczyły punkty, gdzie będzie wydawany. Początkowo na terenie gminy Wąwolnica wyznaczono tylko jeden taki punkt. Teraz do niego dołączyły kolejne.

- Punkty będą dystrybuować tabletki dopiero po otrzymaniu informacji od Wojewody Lubelskiego - przypominają urzędnicy.

Gdzie mieszkańcy dostaną w razie potrzeby medykament?

1. Urząd Gminy Wąwolnica, ul. Lubelska 39
2. OSP Wąwolnica, ul. 3 Maja 14
3. OSP Karmanowice
4. OSP Łopatki
5. OSP Rąbłów
6. OSP Huta
7. OSP Celejów
8. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Praktyka Grupowa Lekarzy „Nasze zdrowie” s.c., Wąwolnica ul. Lubelska 37

Marta Pietroni

Wąwolnica: Prawie 160 tys. zł za oświetlenie w Zarzece

Tyle gminę będzie kosztowała budowa nowej linii oświetlenia ulicznego. W miejscowości stanie 17 dodatkowych latarni.

W Zarzece sąsiadującej z Wąwolnicą oświetlenie jest, ale na całej długości miejscowości. Mieszkańcy już od dłuższego czasu zabiegali o ustawienie dodatkowych latarni. Na czele z sołtys Elżbietą Gąsiorowską skierowali kilka pism do miejscowych władz w tej sprawie. Przekazali na ten cel 27 tys. zł z tegorocznego funduszu sołectkiego. Podobną kwotę chcą wesprzeć inwestycję w ramach środków z przyszłorocznego funduszu. W październiku władze gminy rozpoczęły poszukiwania wykonawcy robót. Chodzi o budowę linii zasilającej oraz ustawienie i uruchomienie 17 latarni. Na oferty od firm zainteresowanych wykonaniem robót urzędnicy czekali do 3 listopada.

W tym terminie wpłynęły dwie oferty. Inwestycję chciała

realizować firma Imtech z Wrocławia za kwotę 159,5 tys. zł. Druga, znacznie droższa propozycja pochodziła od lubelskiej spółki Elpie. Przedsiębiorstwo wyceniło swoje usługi aż na 275,5 tys. zł. Po analizie kosztów i możliwości finansowych gminy zdecydowano się na tańszą ofertę. Wszystko ma być gotowe w ciągu 240 dni od podpisania umowy.

Jak się okazuje to nie jedyna inwestycja w oświetlenie na terenie gminy. Wóldarze Wąwolnicy zamierzają budować nową linię oświetleniową również w Łopatkach. Tam na długości nieco ponad 600 metrów ma stanąć 12 słupów, a na nich zawisnąć 12 energooszczędnych ledowych latarni. Na oferty od firm zainteresowanych wykonaniem robót czekali do wtorku 22 listopada. Nowa linia oświetleniowa w Łopatkach ma być gotowa w ciągu 1180 dni od podpisania umowy.

Marta Pietroni

Kurów: Jutro sesja Markuszów ma swój maszt

W środę 23 listopada radni zbiorą się już po raz 35. w tej kadencji. Podejmą m.in. decyzję o stawkach podatków na kolejny rok.

Koniec roku to dla samorządowców czas wyężonej pracy, związanej m.in. z planowaniem budżetu gminy na kolejny rok. Jego częścią są także podatki od nieruchomości, leśny czy od środków transportu, obowiązujące na terenie gminy. Ich stawki na 2023 r. na środowej sesji będą ustalać radni z Kurowa. Oprócz tego podejmą m.in. decyzję dotyczącą regulaminu wynagradzania nauczycieli, czy Gminnego Programu

Wspierania Rodziny w Gminie Kurów na lata 2023-2025. Zapadną także decyzje o zmianach w budżecie iw wieloletniej prognozie finansowej. Nie zabraknie również miejsca na sprawozdanie wójta z działalności między sesjami oraz zapytania i interpelacje radnych.

Sesja rozpocznie się o godz. 10.00 w sali konferencyjnej urzędu gminy. Zainteresowani mogą śledzić obrady dzięki transmisji w internecie.

Marta Pietroni



Maszt został sfinansowany ze środków rządowych w ramach programu „Pod biało - czerwona”

Maszt stanął przy urzędzie gminy w ramach programu „Pod biało - czerwona”, zakładającego sfinansowanie masztu i flagi w każdej gminie. O tym, czy w ich gminie stanie konstrukcja

decydowali w głosowaniu mieszkańcy. Flagę po raz pierwszy na maszt w Markuszowie wciągnięto podczas tegorocznych uroczystości 11 listopada.

Marta Pietroni

Kurów: Kto wywiezie śmieci od mieszkańców gminy Kurów?

Tego dowiemy się wkrótce. Do urzędu wpłynęły dwie oferty. Jedna opiewa na prawie dwa miliony złotych.

Poszukiwania firmy, która przez kolejny rok będzie odbierać od mieszkańców gminnych miejscowości śmieci wóldarze Kurowa rozpoczęli w październiku.

Na oferty czekali do połowy listopada. Wpłynęły dwie. Swoje usługi zaproponował Zakład Usług Komunalnych z Kurowa za 1,7 mln zł. Druga propozycja pochodzi

od firmy Pre Zero Recykling Wschód z Lublina i opiewa na 1,9 mln zł. Teraz obie oferty zostaną przeanalizowane pod względem wymagań formalnych, zawartych

w dokumentacji przetargowej. Urzędnicy nie ukrywają, że ważnym kryterium przy wyborze wykonawcy usługi jest dla nich cena. W ostatnich latach odpady

z terenu gminy odbierał kurowski ZUK.

Marta Pietroni

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Końskowola

Gm. Kazimierz Dolny: W Bochothnicy pamiętają o zamordowanych mieszkańcach

Od tamtych tragicznych wydarzeń minęło już 80 lat. Ale mieszkańcy Bochothnicy wciąż pamiętają o ofiarach mordu. W niedzielę 20 listopada oddano hołd zamordowanym przez niemieckich żołnierzy podczas „Krwawej Środy”.

Zginęli niewinni ludzie

Również 80 lat temu niedaleko Kazimierza działał oddział partyzancki, którego dowódcą był Jan Płatek („Kmicic”). Działalność ta bardzo mocno przeszkadzała Niemcom, którzy stracili wtedy dwóch swoich żołnierzy. W ramach zemsty hitlerowcy 18 listopada 1942 r. pojawili się w Bochothnicy. Wszystkich mieszkańców zebrano na placu. Kobiety i dzieci zamknięto w remizie, 22 mężczyzn zastrzelono, kolejnych 22 zostało uwięzionych w Lublinie na Zamku, a następnie przewiezionych do obozów koncentracyjnych. Sześć dni później, 24 listopada żołnierze niemieccy zamordowali rodzinę Grzegorzyców oraz Jana Sobolewskiego z Warszawy. Masakrę przeżyła ciężko ranna Jadwiga Grzegorzyc, ale kilka dni później

zmarła w domu swego brata Antoniego Łazińskiego w centrum Bochothnicy.

Mieszkańcy i władze pamiętają

Aby upamiętnić dawnych mieszkańców, w Bochothnicy zorganizowano uroczystości z okazji 80. rocznicy „Krwawej Środy”. Główne obchody rozpoczęły się od mszy świętej, w której wzięła udział społeczność wsi, a także władze gminny, powiatowe oraz przedstawiciele jednostek OSP. Po nabożeństwie odbyła się krótka część artystyczna przygotowana przez uczniów. Następnie wszyscy zgromadzeni przemaszewali przed pomnik ofiar, aby złożyć kwiaty i zapalić znicze. Nie zabrakło krótkich przemówień.

- Zarówno my, jak i nasze dzieci i jak kolejne pokolenia musimy mieć gwarancję, aby pamięć o tych pomordowanych trwała, a te tragiczne wydarzenia, które miały miejsce w 1942 r. nigdy się nie powtórzyły - mówił do zgromadzonych burmistrz Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski.

Dominik Kęsik



W więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

W wydarzeniu wzięli udział mieszkańcy Bochothnicy oraz zaproszeni goście. Kwiaty pod pomnikiem ofiar „Krwawej Środy” złożył burmistrz Kazimierza Dolnego Artur Pomianowski oraz przewodniczący rady miejskiej Mirosław Opoka



Po zakończeniu mszy świętej uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Bochothnicy zaprezentowali krótką część artystyczną

Nad zalewem w Janowicach zagościła... sauna

Na razie w wersji mobilnej, ale niewykluczone, że mogłaby na stałe zagościć w ofercie zalewu w Janowicach. Czy tak się stanie?

Janowicki zalew to miejsce rekreacji w sezonie letnim często odwiedzane przez mieszkańców nie tylko powiatu puławskiego, ale i również z sąsiedniego województwa mazowieckiego. Odkąd miejscem zarządza nowy dzierżawca - Marta Chmielnicka, wiele się zmieniło. Zrezygnowano z biletów wstępu na kąpielisko, ale cena za parking poszybowała o kilka złotych w górę. Poszerzona została również plaża. W letnie weekendy odbywało się tu wiele imprez, które przyciągały gości. Jakis czas temu tuż przed zale-

wem pojawiła się mobilna sauna wypożyczona przez firmę „Carpe Diem”, ale funkcjonowała jedynie dwukrotnie w październiku. Jak się okazuje powróci do Janowic 4 grudnia podczas oficjalnego rozpoczęcia sezonu morsowego. Marta Chmielnicka w rozmowie z nami przyznała, że chciałaby, aby nad Janowickim zalewem powstała sauna, ale to wszystko będzie zależeć od zainteresowania. Wejście kosztuje 20 zł i obejmuje ono 3 sesje po 15 minut wraz z kilkuminutowymi przerwami. Wynajem indywidualny to koszt 100 zł. W środku zmieścić się może sześć osób. Miejsca można rezerwować pod numerem telefonu - 602 636 009.

Dominik Kęsik

Końskowola: Czterech chętnych na budowę cmentarza

Niestety drogo wycenili swoje usługi. Najtańsza oferta opiewała na 9,3 mln zł.

To już drugie podejście do znalezienia firmy, która rozbudowałaby cmentarz w Końskowoli. W pierwszym przetargu nie wpłynęła żadna oferta. Z kolei w drugim swoje propozycje złożyły cztery przedsiębiorstwa. Usługi zaoferował Edach z Ciecierzyna za kwotę 9,3 mln zł. Nieco ponad 300 tys. zł drożej za to samo oczekiwał PRB Termo-

chem z Puław. Prawie 9,8 mln zł za realizację robót oczekiwałaby MKL - BUD z Warszawy. Zaoferował także najdłuższy okres gwarancji - 80 miesięcy. Najwięcej za to samo oczekiwał lubelski LS COMPLEX - 10,4 mln zł. Władze Końskowoli zaplanowały przeznaczyć na inwestycję 4,9 mln zł.

- Cena zaproponowane w ofertach przekraczają kwotę, jaką zamawiający zamierzał przeznaczyć na realizację zadania. Zamawiający nie może zwiększyć tej kwoty do ceny najkorzystniejszej - czytamy w do-

kumentacji przetargowej, która jednocześnie informuje o unieważnieniu postępowania. Powierzchnia grzebalna na cmentarzu ma powiększyć się o 1388 kwatery, obok ma powstać kolumbarium z 1152 niszami, a także budynek gospodarczy. Całość ma zostać ogrodzona i oświetlona. Do zadań firmy, która podejmie się tego zadania będzie również należała budowa cmentarnych alejek, chodników z kostki oraz parking z 82 miejscami postojowymi.

Marta Pietroni

Końskowola: Ponad 2 mln zł za wywóz śmieci

2,3 mln zł chce zakład Usług Komunalnych z Puław za odbiór i wywóz odpadów od mieszkańców gminy Końskowola.

Poszukiwania firmy, która zajmie się tym zadaniem władze gminy rozpoczęły w październiku. Na oferty od zainteresowanych przedsiębiorstw czekały do 10 listopada. W tym terminie wpłynęła tylko jedna od puław-

skiej spółki miejskiej. Za rok świadczenia swoich usług oczekuje 2 mln 368,3 tys. zł. Decyzja jeszcze nie zapadła. Urzędnicy będą mieli nad czym się zastanawiać, bo pierwotnie zaplanowali na to zadanie 2 mln 119,7

tys. zł, czyli o prawie 250 tys. zł mniej. W ubiegłym roku przetarg wygrał ZUK z kwotą 2 mln 092 tys. zł, a w 2020 r. świadczył usługi za 1,8 mln zł.

Marta Pietroni

Powitaj 2023 rok w Kazimierzu Dolnym

W miasteczku nad Wisłą po raz drugi zostanie zorganizowana miejska zabawa sylwestrowa, podczas której mieszkańcy oraz turyści złożą sobie życzenia noworoczne.

Ubiegłoroczna, pierwsza impreza spotkała się z pozytywnym odbiorem, dlatego podjęto decyzję o jej kontynuacji, choć burmistrz Artur Pomianowski na Facebooku podkreślił, że decyzja nie należała do łatwych ze względu na sytuację finansową gminy. Miejscem zabawy ma być Rynek, a za całość ma odpowiadać urząd miejski oraz Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki. W 2021 r. wystąpił zespół Dziady Kazimierskie. Burmistrz planował ponownie zaprosić grupę, ale okazało się, że jeden z jej członków doznał kontuzji. Kilka tygodni temu pisaliśmy, że podczas zabawy sylwestrowej w Puławach nie zobaczymy fajerwerków. Jak będzie wyglądała sytuacja w Kazimierzu Dolnym? Dyrektor KOKPiT Maksymilian Skrzeczkowski przyznał nam, że zamiast sztucznych ogni pojawi się mapping, czyli oświetlanie wybranych elementów obiektu za pomocą światła projektora, który zostanie przedstawiony na jednej z kazimierskich kamienic.

Dominik Kęsik

Pozbądź się starego sprzętu

W czwartek (24 listopada) o godzinie 8:00 w Brześciach, Brześciach-Kolonii, Janowicach, Janowcu, Obłasach, Wojszynie, Nasiłowie oraz w Trzciankach odbędzie się zbiórka elektrośmieci, którą przeprowadzi firma ECO HARPOON Recycling Sp. z o.o. Szczegółowe informacje można uzyskać dzwoniąc pod numer 502 097 355.

Dominik Kęsik